REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.
Telefony: dzienny 87-682, nocny 83-046;
tel. redakcji gospodarczej: 86-717
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 12-ej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Warszawa, ul. Ignacego Daszyńskiego 14.

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

Dziś 10 stron
ROK V. Nr 8. CENA 4 ZŁ.
PIĄTEK, 9. 1. 1948.

ADMINISTRACJA:
Warszawa, Daszyńskiego 14, telefon: 87-112.
Administracja czynna w godz. od 9—15, w soboty od godz. 9—12.

Prysły ostatnie złudzenia naiwnych wielbicieli „Zachodu"

Pierwszeństwo Niemiec
w dostawach „planu Marshalla"

WASZYNGTON, 8.1 (API). — „Niemcy mieć będą pierwszeństwo w dostawach wielu towarów w ramach tzw. planu Marshalla" — ogłoszono dziś w nocy w Waszyngtonie. — Pomimo faktu, że Kongres nie zatwierdził do tej pory całości tego „planu pomocy", w ocenie dostaw dla Niemiec brany jest pod uwagę okres od 1948 — 1952 r. W ten sposób potwierdzono oficjalnie, że plan Marshalla służyć ma przede wszystkim dziełu odbudowy Niemiec.

Departament Stanu ogłasza, że od kwietnia 1948 do czerwca 1952 r. **Niemcy otrzymają 7.550.000 ton zboża, czyli znacznie więcej niż jakikolwiek inny kraj.** Ilość paszy, która ma być wysłana w tym samym czasie, wynosić będzie 10.035.000 ton.

Niemcy będą jedynym krajem, który otrzyma od Stanów Zjedn. wagony kolejowe. 20.000 tych wagonów wysłanych zostanie z portów amerykańskich do „Bizonii" w ciągu pierwszych 12 m-cy trwania „planu Marshalla", po czym dostarczonych zostanie w terminie późniejszym dalszych 6.000. **Zachodnie strefy połączone będą również jedynym krajem, który otrzyma nawozy azotowe, tytoń oraz 7.000 samochodów ciężarowych, jak również maszyny górnicze i rolnicze.**

Tymczasem dalsze wiadomości z Waszyngtonu stwierdzają, że o ile Niemcy znajdują się w pozycji uprzewilejowanej w ramach „planu pomocy", o tyle **inne kraje objęte tym planem spodziewać się muszą wszelkiego rodzaju ograniczeń.** Opozycja republikańska wobec obecnej formy „planu Marshalla" wzrasta. Członek Izby Reprezentantów i przewodniczący komisji bankowej Izby, republikanin Walcott, oświadczył wczoraj, że **Kongres powinien odrzucić plan Marshalla dopóki zainteresowane kraje europejskie nie przeprowadzą zmiany wartości swej waluty.** Podkreślił on, że kursy oficjalne są najczęściej dużo wyższe niż prawdziwa wartość danej waluty. Walcott domagał się zwołania konferencji międzynarodowej, na której można by stwierdzić, ile pieniędzy potrzebują poszczególne kraje.

W Waszyngtonie, w kołach urzędników Departamentu Stanu oświadczono wczoraj raz jeszcze, że **Europa zach., objęta planem Marshalla, musi zaniechać gospodarki planowej i oprzeć się na zasadach „wolnej konkurencji". Koła te podkreślają ponadto ponownie, że rząd Stanów Zjedn. występuje jak najostrzej przeciwko wszelkim planom upaństwowienia zakładów produkcji w Europie zach.**

Tymczasem nawet w Wielkiej Brytanii zaczynają się podnosić głosy przeciwko planowi Marshalla. Wczorajszy wieczorny „Evening Standard" — pismo bynajmniej nie lewicowe pisze w artykule wstępnym, że **Wielka Brytania musi odrzucić plan Marshalla, ponieważ w przeciwnym razie sprzeda swą suwerenność za ciastko z jajkiem w proszku.** „Naród brytyjski — stwierdza pismo — musi odrzucić tę ofertę, jeżeli ceni swą niezależność i pragnie stać o własnych siłach".

LONDYN, 8.1 (obsł. wł.). W Londynie i Waszyngtonie podano do wiadomości, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania dostarczyły do Niemiec zachodnich w okresie ostatniego roku towarów wartości 129 milionów funtów tj. 516 milionów dolarów. W okresie tym dostarczono 4.250.000 ton towarów.

W obawie ostatecznej klęski

Ateny błagają USA
o szybką pomoc wojskową

LONDYN, 8.1 (BS). Jak podaje grecka demokratyczna agencja prasowa, rząd ateński czyni rozpaczliwe wysiłki w celu uzyskania w jak najkrótszym czasie dalszej pomocy wojskowej od Stanów Zjednoczonych, domagając się wysłania wojsk amerykańskich do Grecji.

Ambasador rządu ateńskiego w Waszyngtonie Dendramis przedstawił te żądania podsekretarzowi stanu Levettowi i przebywającemu obecnie w Waszyngtonie szefowi misji wojskowej USA w Grecji gen. Livesay'owi. Według doniesień z Waszyngtonu, gen. Livesay poinformował amerykańskie ministerstwo wojny, że **jeśli siły wojskowe, którymi rozporządza rząd ateński, nie zostaną znacznie powiększone i nie otrzymają lepszego wyposażenia, to zostaną one niewątpliwie ostatecznie pokonane przez armię demokratyczną.**

Według doniesień z Aten premier Sofulis zwrócił się do charge d'affaires USA w Atenach Rankina z prośbą o przyśpieszenie amerykańskiej pomocy wojskowej dla rządu ateńskiego.

Dementi Francji i Anglii

ATENY 8.1. (BS). Miarodajne koła greckie utrzymują, że państwa reprezentowane w Komisji Bałkańskiej ONZ a w szczególności USA i Wielka Brytania „rozważają możliwość wysłania do Grecji oddziałów międzynarodowych, któreby strzegły północnej granicy Grecji, w razie uznania rządu Markosa".

Rzecznik paryskiego MSZ zaprzeczył jakoby rząd jego otrzymał jakiekolwiek propozycje w sprawie wysłania sił międzynarodowych do Grecji. Jest absolutnie nieprawdziwe — oświadczył rzecznik — jakoby sprawa ta wogóle była przedmiotem rozmów informacyjnych. Nie oczekujemy też żadnych rozmów tego rodzaju.

Rzecznik Foreign Office zaprzeczył również, podobnie jak rzecznik francuski, wiadomościom o rzekomych rozmowach w sprawie wysłania sił międzynarodowych do Grecji. Rzecznik podkreślił, że decyzja w sprawie wysłania takich sił należy do ONZ a nie do Komisji Bałkańskiej. Na zakończenie rzecznik zaprzeczył doniesieniom prasy amerykańskiej, jakoby USA wezwały Wielką Brytanię do wspólnego utworzenia wielkiej nowej bazy wojskowej w Libii w odpowiedzi na niebezpieczeństwo usadowienia się komunistów w Grecji.

Wojska USA płyną do Grecji

LONDYN, 8.1 (PAP). — Ciekawe szczegóły na temat ilości i uzbrojenia wojsk amerykańskich, które zostały wysłane ostatnio na wody greckie ujawnia korespondent waszyngtoński dziennika „Times", który pisze, że załadowano na okręty znacznie większą ilość wojsk, niż można się było spodziewać. Największą niespodzianką było to — pisze korespondent — że wraz z oddziałami marynarki załadowano na okręty czołgi, karabiny maszynowe, auta ciężarowe i miotacze ognia. Pierwsze transporty wojsk amerykańskich odpłynęły o 24 godziny wcześniej, niż to byłb przewidziane.

(Dalsze depesze z Grecji na str. 2-ej)

Po raz pierwszy w dziejach Kongresu...

Grobowa cisza odpowiedzią
na orędzie Prezydenta Trumana

WASZYNGTON, 8.1 (obsł. wł.). — Niespotykany w dziejach Kongresu Stanów Zjednoczonych wypadek wydarzył się wczoraj, gdy po ostatnich słowach orędzia Trumana (o którym donosimy na str. 2-ej): **„Tak wygląda sytuacja Stanów Zjednoczonych" — zaległa śmiertelna cisza. Ani jeden deputowany i ani jeden senator nie oklaskiwał prezydenta. Kilka nieśmiałych oklasków padło z ław dla publiczności. Truman był wyraźnie przygnębiony tym niesłychanym przyjęciem.**

Według relacji korespondenta „United Press". Truman po wyjściu z Kongresu udał się natychmiast do Białego Domu, gdzie zamknął się w swym gabinecie. Dopiero po dwóch godzinach prezydent zobaczył się ze swym sekretarzem prasowym Charlesem Rossem, z którym omówił swe orędzie.

Korespondent donosi dalej, że w czasie czytania orędzia odzywały się tu i ówdzie blade oklaski. Jedna z kobiet, która zaczęła oklaskiwać prezydenta w chwili gdy wychodził, oświadczyła później dziennikarzom: „Czułam, że ktoś musi to zrobić. Przecież nie mogła panować zupełna cisza".

Orędzie Trumana zostało przyjęte szczególnie zimno przez republikanów. Charles Halleck, republikanin z Izby Reprezentantów oświadczył, że przemówienie Trumana było przepełnione demagogią. **„Truman nie przemawiał jak prezydent** — powiedział inny republikanin Carrol Reece. — **Przemawiał jak człowiek, który się obawia, że jego kandydatura nie przejdzie w następnych wyborach. Wyczuć to można było w każdym jego słowie".** Reece skrytykował plan pomocy dla Europy, o którym mówił Truman i oświadczył ,że ma on na celu „pozbawienie nas miliardów dolarów".

Korespondenci prasowi podkreślają, że główną przyczyną tak zimnego przyjęcia był negatywny stosunek większości republikańskiej do prawie wszystkich propozycji Trumana. Ponadto Truman jest słabym mówcą i nie umiał wydobyć dramatycznych akcentów.

Do głosów opozycyjnych wobec polityki Trumana zaliczyć należy również wczorajsze wystąpienie gubernatora stanu New - Jork, Dewey'a, który oświadczył wczoraj, że Truman wzmacnia przez swoją politykę tendencje inflacyjne w Stanach Zjedn. Dewey, który przemawiał na otwarciu Izby Reprezentantów stanu New - York, oświadczył, że poszczególne stany nie powinny czekać na decyzję rządu centralnego, lecz przeprowadzić samodzielnie ustawy antyinflacyjne, które zapobiegłyby temu niebezpieczeństwu.

Przed posiedzeniem gabinetu

Czy nastąpi zmiana
wytycznych angielskiej polityki zagranicznej

LONDYN, 8.1 (BS). Koła polityczne Londynu z zainteresowaniem oczekują najbliższego posiedzenia gabinetu brytyjskiego, które zostało wyznaczone na poniedziałek bieżącego tygodnia, ale następnie zostało przeniesione na przyszły tydzień.

W czasie ostatniego przedświątecznego posiedzenia gabinetu Bevin zapowiedział, iż przedstawi po świętach Bożego Narodzenia propozycje, dotyczące **zmian wytycznych polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii w związku z sytuacją, która wytworzyła się po załamaniu się konferencji czterech ministrów.**

Według opinii konserwatywnego „Scotsmana", Bevin nie chce stosować żadnych drastycznych posunięć politycznych. Pismo przewiduje, że gabinet poważnie decyzje, skierowaną przeciwko projektom utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego, ponieważ wzmogłoby to rozdział panujący między Wschodem i Zachodem.

Czy te przewidywania „Scotsmana" sprawdzą się — na razie trudno przewidzieć .W każdym bądź razie, oficjalne i półoficjalne koła brytyjskie sugerują, że Bevin nie chce zgodzić się na odbycie w bliskiej przyszłości konferencji z Marshallem i z Bidault, a uważa natomiast że powinny odbyć się tylko narady rzeczoznawców trzech państw zachodnich.

„Evening News" podkreśla, że **na porządku dziennym obrad gabinetu znajduje się również sprawa Grecji. Ministrowie rozważą prawdopodobnie kwestię odłożenia terminu wycofania wojsk brytyjskich, znajdujących się w Grecji.**

Prezydent Auriol
dziękuje Ameryce za plan Marshalla

PARYŻ, 8.1 (PAP). Związek dziennikarzy anglosaskich we Francji wydał śniadanie na cześć prezydenta Auriola. Prezydent wygłosił przemówienie, w którym poruszył szereg aktualnych zagadnień z dziedziny polityki międzynarodowej.

Popierając idee planu Marshalla, prezydent Auriol wypowiedział się za zbiorową pomocą europejską na drodze umów dwustronnych. Byłe państwa nieprzyjacielskie będą miały prawo — zdaniem prezydenta — przyłączenia się do tego dzieła odbudowy pod warunkiem, że wyrównają, względnie naprawią wyrządzone innym krajom szkody. Mówca poruszył następnie rolę Francji w odbudowie Europy, zaznaczając, że gotowa jest ona spełnić ciążące na niej zadania w ramach wspólnoty narodów europejskich.

Prezydent wyraził specjalne podziękowanie za pomoc amerykańską oraz słowa uznania pod adresem Wielkiej Brytanii za walkę jaką prowadzi u siebie z obecnymi trudnościami gospodarczymi.

Dla wzmocnienia bezpieczeństwa

Nowe zarządzenia
rządu palestyńskiego

LONDYN, 8.1 (PAP). Rząd palestyński wydał szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa i należytego funkcjonowania aparatu administracyjnego w większych miastach kraju. Umocniony obszar Jerozolimy ma być rozszerzony. Policja brytyjska, którą wycofano z terenów arabskich w Palestynie została skoncentrowana w Jerozolimie, na jej miejsce zaś wysłano oddziały wojska brytyjskiego oraz policję arabską pod dowództwem angielskim. Policja brytyjska będzie strzec wszystkich budynków rządowych, zatrudniających pracowników arabskich i żydowskich.

Policja schwyciła 2 terrorystów żydowskich, którzy rzucili bombę w Jerozolimie. Trzech innych Żydów zginęło.

Komunikacja między Jerozolimą a resztą kraju jest nadal ograniczona. Główny Urząd Pocztowy pracuje przy szczupłym gronie urzędników, ponieważ zarówno pracownicy arabscy jak żydowscy nie mogli stawić się do pracy na skutek niemożności zagwarantowania im bezpieczeństwa w czasie pełnienia służby.

Dwie katastrofy lotnicze

LONDYN, 8.1 (obsł. wł.). Wczoraj wydarzyły się dwie nowe katastrofy lotnicze, w wyniku których 36 osób straciło życie.

O 12 kilometrów od Savannah w stanie Georgia spadł samolot typu Dakota powodując śmierć 25 pasażerów i 2 członków załogi. Nikt z pasażerów nie pozostał przy życiu. Samolot nie należał do żadnej regularnej linii komunikacyjnej i leciał do Porto Rico.

Na Alasce nastąpiła wczoraj katastrofa superfortecy amerykańskiej. Bombowiec typu B-29 rozbił się i spłonął 9 osób załogi zostało zabitych. Samolot nie wiózł pasażerów. Przyczyna katastrofy pozostała nie wyjaśniona.

na widowni MIĘDZYNARODOWEJ

Statut nie jest winien

Jako jeden z argumentów przemawiających rzekomo za koniecznością zmiany statutu Rady Bezpieczeństwa podawali rzecznicy tej zmiany fakt, iż układ sił w Radzie przedstawiał się zawsze jak 2:9. Głosy przedstawicieli ZSRR i Polski przeciwstawiały się — skarżą się Stany Zjednoczone — każdej zbiorowej decyzji, a veto radzieckie uniemożliwiało wprowadzenie jej w życie.

Otóż trzeba orientować się w mechaniźmie głosowania i tworzenia tzw. większości a — tuszymy — Amerykanie orientują się w tym doskonale, by wiedzieć, że podając tego rodzaju powód konieczności zmiany statutu R.B., delegacja USA świadomie zapoznaje prawdę.

Dla ilustracji przytoczymy tu wypadek, jaki zdarzył się podczas głosowania Zgromadzenia Ogólnego nad sprawą Palestyny. Otóż kilka państw nie pragnących z różnych względów wypowiedzieć się za podziałem Palestyny, nie chciało jednak dopuścić do uniemożliwienia powzięcia przez Zgromadzenie decyzji podziałowej. Stąd bojąc się, by nie zabrakło wymaganej ilości głosów, a znajdując się na początku alfabetycznej listy głosowania — oddały jednak te państwa głosy za podziałem.

Ta sama procedura powtarza się niemal przy każdym głosowaniu w Radzie Bezpieczeństwa. Niektóre delegacje mniejszych państw, głosujące zazwyczaj z Ameryką wstrzymują się od wypowiedzi do chwili sprecyzowania stanowiska wielkich mocarstw. Zazwyczaj dalszy rozwój sytuacji przedstawia się w ten sposób, że po zastopowaniu przez ZSRR jakiegoś projektu amerykańskiego, państwa również nie godzące się z projektem, ale nie chcące się narazić delegacji amerykańskiej — mają rozwiązane ręce. Mogą bez obawy głosować za projektem, bo i tak nie przejdzie. Ale prasa amerykańska zyskuje argument, jakoby projekt Stanów Zjednoczonych zyskiwał jednomyślne poparcie.

Jakie jest jednak prawdziwe stanowisko większości członków tej „maszyny do głosowania", przekonać się można na podstawie dyskusji i decydowania w t.zw. sprawach proceduralnych, które nie mogą być vetowane. Otóż tutaj kilkakrotnie stosunek głosów przedstawiał się już jak 7:4. Najlepiej jednak faktyczne różnice zdań wewnątrz formalnie zgodnej większości wykazuje dyskusja i gotowość do wyszukiwania kompromisowych projektów. Pewną rolę grają oczywiście chęć złagodzenia różnicy zdań między stanowiskiem ZSRR i Stanów Zjednoczonych, ale zasadniczą przyczyną jest chęć zmodyfikowania projektu amerykańskiego, równie niewygodnego dla delegacji np. państw Ameryki Łacińskiej, które w cieniu radzieckiego veta toczą także swoją walkę z imperializmem amerykańskim przy pomocy swych ograniczonych środków.

Nic dziwnego, że Stany Zjednoczone wielokrotnie, jak to miało miejsce, w formie ultymatywnej musiały forsować przegłosowanie swego projektu.

Z nowym rokiem Rada Bezpieczeństwa rozpoczyna nową kadencję. Otóż wydaje się, iż przebieg prac zarówno Zgromadzenia Ogólnego, jak Rady Bezpieczeństwa w roku ubiegłym nie tylko uwydatnił słabe strony Organizacji Narodów Zjednoczonych, ale wskazał drogę wybrnięcia z impasu.

Nie jest taką drogą kwestionowanie tego czynnika równowagi, jakim jest zasada jedności wielkich mocarstw. Przyczyna niedomagań leży w zachowaniu się tych niestałych członków Rady Bezpieczeństwa, którzy swój protest przeciw arbitralnym projektom amerykańskim, ograniczają do chowania się za plecy radzieckiego veta, ale nie decydują się na jasne formułowanie swych obiekcji w czasie głosowania.

(h.k.)

Przedwyborczy manewr Trumana

Orędzie wygłoszone do Kongresu próbą zdystansowania Wallace'a

WASZYNGTON, 8.1 (PAP). — Sesja zwyczajna Kongresu USA stoi pod znakiem zbliżających się wyborów. Orędzie prezydenta Trumana, wygłoszone na wspólnym posiedzeniu obu Izb, wiąże się ściśle — jak podkreślają zgodnie komentatorzy polityczni wszystkich odcieni — z kampanią wyborczą partii demokratycznej.

„Sesja Kongresu jest pełna skomplikowanych rozgrywek. Tuzin kandydatów na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych oraz ponad 100 amatorów na wiceprezydenta — przeprowadza niezliczone manewry. Partia demokratyczna i partia republikańska manewrują, pragnąc zająć jak najbardziej korzystną pozycję wyjściową".

Orędzie prezydenta Trumana ocenia się, jako próbę zdobycia wygodnej pozycji wyjściowej dla partii demokratycznej, z ramienia której — jak wiadomo — na stanowisko prezydenta kandydować będzie Truman.

Prezydent Truman w orędziu swym domagał się zatwierdzenia „programu pomocy" dla Europy jedynie na okres pierwszych 15 miesięcy. Broniąc polityki zagranicznej Departamentu Stanu, mówca oświadczył, że celem jej jest pogłębienie pokoju.

W orędziu prezydent przyznaje, że miliony Amerykanów mieszkają w opłakanych warunkach, że Murzyni pozbawieni są elementarnych praw człowieka, że szkolnictwo znajduje się w obliczu poważnego kryzysu oraz, że wartość realna płac maleje nieprzerwanie wobec rosnących cen. Stwierdzając powyższy stan rzeczy prezydent Truman w orędziu swym powtórzył przyrzeczenia wprowadzenia szeregu reform dla poprawienia sytuacji. Komentator Reutera — Paul Scott Rankine — zaznacza w tym miejscu, że prezydentowi Trumanowi chodziło o zdobycie głosów klasy robotniczej podczas wyborów listopadowych. Dlatego też — jak podkreśla w swym sprawozdaniu Rankine — mówca unikał tematów odnoszących się do „doktryny Trumana", wspominając jedynie o ewentualności zwiększenia „pomocy" dla Grecji i Turcji.

Przedstawiwszy w dramatycznych słowach sytuację milionów rodzin amerykańskich, których byt jest zagrożony przez wzrastającą inflację — prezydent Truman domagał się, aby Kongres przyjął t. zw. plan antyinflacyjny rządu, przedstawiony w listopadzie ub. r. (Jak wiadomo, republikanie przeciwstawili programowi rządowemu — swój własny „plan antyinflacyjny").

Przyjęcie planu rządowego usunie, zdaniem Trumana, groźbę kryzysu gospodarczego. Prezydent zaznaczył jednocześnie, że dla zapobieżenia groźbie kryzysu finansiści amerykańscy powinni inwestować w Stanach Zjednoczonych 50 miliardów dolarów.

Kończąc swe przemówienie prezydent Truman wyraził przekonanie, że Stany Zjednoczone powinny brać pełny udział w wysiłkach, zmierzających do utrwalenia pokoju.

Jak donoszą depesze poranne, orędzie prezydenta Trumana w Kongresie spotkało się z szeregiem bardzo krytycznych wypowiedzi. Przywódca republikański w Izbie Reprezentantów — Halleck oświadczył, że orędzie to jest czysto politycznym dokumentem przeznaczonym do zwalczenia Wallace'a. Halleck powiedział, że gdyby uwzględniono wszystkie żądania prezydenta, wydatki rządowe wzrosłyby o miliardy dolarów.

Orędzie prezydenta Trumana uważa się za program wyborczy partii demokratycznej. W obawie przed atrakcyjnością programu Wallace'a, partia demokratyczna wydobyła z lamusa niektóre hasła liberalne. Nikt jednak nie łudzi się, że hasła te oznaczają coś więcej, niż manewr przedwyborczy.

W pierwszych komentarzach do orędzia Trumana wskazuje się na to, że Truman przybrał pozę obrony mas amerykańskich, przedstawiając program ustawodawczy, zaczerpnięty z New Deal'u. Podkreśla się, że Truman zdaje sobie sprawę z tego, iż jego program zostanie odrzucony przez republikański Kongres. Taktyka Trumana zmierza do wykazania wyborcom amerykańskim, iż jest on ich obrońcą przed atakami republikanów.

Wpływowy rzecznik partii republikańskiej — Knudson — zaatakował rząd, stwierdzając, że Truman dostosowuje stopę podatkową do wydatków dla obcych krajów. Należy jednak — powiedział Knudson — dopasować plan Marshalla do zniżonej stopy podatkowej.

Komunikat rozgłośni Wolnej Grecji:

Armia demokratyczna o własnych siłach zada ostateczny cios

LONDYN, 8.1 (PAP). — Grecka radiostacja demokratyczna nadała komunikat następującej treści:

„Powstanie rządu wolnej Grecji zostało powitane entuzjastycznie przez czynniki demokratyczne. Formalne uznanie rządu wolnej Grecji nie zależy bynajmniej od stanowiska anglo - amerykańskiego, ale od dalszego wzmocnienia prowadzonej przez nas walki. Nasi przeciwnicy głoszą, że otrzymujemy pomoc od sąsiadów z północy, aby wytłumaczyć fakt, że w rejonie od Smolikas do Samos rozgorzały uporczywe i zacięte walki (rejon ten położony jest w odległości ponad 500 mil od północnej granicy Grecji).

Jednakże armia demokratyczna i lud grecki walczą same i o własnych siłach spowodowały klęskę interwencji brytyjskiej. Armia demokratyczna i lub grecki zadadzą również o własnych siłach ostateczny cios, ponieważ po ich stronie stoi cały świat demokratyczny. Musimy obecnie wzmacniać w dalszym ciągu nasze siły i zgromadzić w naszych szeregach wszystkich demokratów greckich".

Radiostacja wolnej Grecji donosi ponadto, że wzrósł znacznie terror rządu ateńskiego. Cele więzienne przepełnione są aresztowanymi podczas ostatnich kilku dni.

Liberalne pismo ateńskie „Tanea" podaje, że przeprowadzono ostatnio liczne aresztowania pod zarzutem przygotowywania zamachu na Gonotasa, Papandreou i Zervasa.

Ateński minister wojny Stratos, który wyruszył na inspekcję terenów walki, nie mógł dotrzeć do oblężonego przez wojska demokratyczne miasta Konica.

Oświadczenie greckiej partii socjalistycznej

PARYŻ, 8.1 (PAP). — Grecka demokratyczna agencja prasowa donosi z Aten, że komitet wykonawczy socjalistycznej partii ELD, która nie wchodzi w skład EAM wydał oświadczenie, w którym stwierdza, że kwestia grecka może być jedynie rozwiązana przez natychmiastowe przerwanie wojny domowej oraz przywrócenie demokracji i normalnych stosunków w Grecji. Przeprowadzenie wolnych wyborów przywróciłoby jedność narodu greckiego.

PARYŻ, 8.1 (PAP). — Agencja EAM Press donosi z Aten, iż oddział armii demokratycznej w sile około 1000 żołnierzy zaatakował pozycje wojsk rządowych w rejonie Filiates. Wiadomość powyższa została potwierdzona również przez korespondentów anglo - amerykańskich.

Masowe wykupywanie akcji

Dewaluacja funta i franka

nastąpi równocześnie?

LONDYN, 8.1 (Telepress). W najbliższym czasie wszczęte zostaną rozmowy między rządami brytyjskim i francuskim w sprawie uzgodnienia dewaluacji franka i funta szterlinga.

Tutejsze wpływowe koła bankowe wypowiadają się za ustaleniem kursu funta 3:1, to znaczy średnią między oficjalnym a wolnym kursem wymiany na giełdzie w Nowym Jorku. Koła te uważają dalej, że frank powinien zostać zdewaluowany w stosunku 200 do jednego dolara albo 600 do jednego funta.

Koła te uzasadniają swe stanowisko tym, że wzrost cen artykułów importowych, zarówno we Francji, jak w Anglii, będzie najlepszym środkiem do obniżenia płac robotniczych, oraz przez obniżenie cen artykułów eksportowych, kosztem świata pracy, może zapobiec katastrofalnemu kurczeniu się obrotów handlu zagranicznego.

Sądząc z ożywienia panującego na giełdzie londyńskiej, możnaby wnioskować, że W. Brytania przeżywa okres prosperity. Faktycznie zaś obecne masowe wykupywanie akcji przedsiębiorstw przemysłowych jest **rysem charakterystycznym zbliżającej się inflacji.** Publiczność pragnie bowiem kupując akcje przemysłowe, pozbyć się waluty, do której nie ma zaufania.

„Times" opublikował sprawozdanie, którego cyfry wskazują na szybki wzrost cen hurtowych. W porównaniu z rokiem 1946 ceny wzrosły w roku 1947 o 15%.

W obecnej chwili zyski koncernów przemysłowych osiągnęły swój punkt szczytowy. Oczekuje się, że zarządy koncernów podniosą dywidendę na rok 1947. Natomiast w wielu gałęziach handlu i przemysłu zanotowano zmniejszenie się zamówień zagranicznych, wobec czego magazyny fabryczne przepełnione są towarami.

Konferencja premierów w Frankfurcie

Propozycje anglo - amerykańskie

w sprawie administracji Bizonii

BERLIN, 8.1 (PAP). Na konferencji odbytej we Frankfurcie gubernatorzy wojskowi amerykańskiej i brytyjskiej sterefy okupacyjnej generałowie Clay i Robertson przedstawili premierom państw niemieckich w strefach anglosaskich projekt reorganizacji władz Bizonii. Propozycje zostały przedstawione przez gen. Clay'a i streszczają się do następujących punktów:

1) Rada gospodarcza Bizonii ma być rozszerzona i liczyć 104 członków zamiast 52; 2) Ma być utworzona druga rada licząca 16 członków — po 2-ch przedstawicieli każdego z krajów niemieckich Bizonii. 3) Ma być utworzony komitet wykonawczy wybrany przez Radę Gospodarczą. Na czele Komitetu ma stać przewodniczący z uprawnieniami, podobnymi do uprawnień premiera. Przewodniczący ten mianuje kierowników 6-ciu departamentów: finansów, wyżywienia, rolnictwa, gospodarstwa, spraw wewnętrznych i komunikacji. 4) Ma być utworzony sąd najwyższy dla Bizonii. 5) Przewidziane jest powstanie Banku Bizonii, który będzie działał pod kontrolą gubernatorów wojskowych. Bank ten będzie miał prawo przeprowadzenia reformy walutowej i emisji banknotów.

Gen. Clay zaznaczył, że reforma walutowa w Bizonii będzie przeprowadzona tylko w razie wyrażenia zgody przez przedstawicieli pozostałych mocarstw okupacyjnych.

Reorganizacja zarządów wojskowych

NOWY JORK, 8.1 (PAP). Gubernator amerykański generał Clay, zapowiedział reorganizację brytyjskiego i amerykańskiego zarządu wojskowego w Bizonii na wzór dowództwa naczelnego sojuszników w czasie wojny. Obaj dotychczasowi gubernatorzy wojskowi zatrzymaliby swe stanowiska.

Jak podaje dalej agencja United Press, panuje powszechne przekonanie, iż po dokonaniu powyższych zmian, najważniejsze stanowiska w dwustrefowych instytucjach mocarstw okupacyjnych obejmą Amerykanie, którzy już w chwili obecnej nadają ton w Bizonii.

60 tysięcy bankructw

spowoduje plan Mayera

PARYŻ, 8.1 (Telepress). Paryskie koła handlowe obliczają, że nałożona zgodnie z zatwierdzonym planem ekonomicznym Mayera, specjalna danina na francuską klasę handlujących i wieśniaków — spowoduje ponad 60 tysięcy bankructw.

Sekretarz partii komunistycznej Duclos, podczas ostatniej debaty nad ustawą w sprawie tej specjalnej daniny stwierdził: **„W ten sposób, rząd francuski zbierze sumy we frankach, żądane przez Amerykanów, w zamian za ich „pomoc", ale za to zrujnuje tysiące francuskich przedsiębiorstw i spowoduje masowe bezrobocie".**

W dniu wczorajszym tysiące paryskich sklepów było zamkniętych w godzinach popołudniowych, ponieważ ich właściciele drobni kupcy i rzemieślnicy udali się na wiec protestacyjny, urządzony na Zimowym Velodromie. Wiec protestacyjny został zwołany przez Komitet Akcji Klas Średnich przeciw podatkom nałożonym na podstawie planu Mayera.

Na wiecu przemawiali przedstawiciele wolnych zawodów i kupców, którzy tłumaczyli, w jaki sposób plan Mayera ich zrujnuje. Otóż średni kupiec w okręgu Paryża, płacący obecnie 80 tys. franków normalnego opodatkowania, będzie musiał płacić dodatkowo 35 tys. franków.

Przewodniczący Komitetu Akcji oświadczył: „Będziemy zmuszeni sprzedawać nasze zapasy towarów, aby płacić podatki. **Każde uczciwe przedsiębiorstwo będzie musiało być zniszczone, jedynie nieuczciwi spekulanci będą mogli utrzymać się na powierzchni. Tak więc plan Mayera będzie nagrodą za nieuczciwość".**

Duclos oświadczył na konferencji przedstawicieli chłopstwa z zachodnich departamentów Francji: „Główną intencją polityki, ukrywającej się za planem Mayera, jest pozbawienie robotników pracy, zrujnowanie właścicieli sklepów i chłopów".

Prawda wychodzi z porównania

SPRAWA wysokości zarobków pracowników fizycznych i umysłowych, zatrudnionych w przemyśle państwowym, jest stale aktualnym tematem zainteresowań opinii publicznej — i słusznie. Chodzi o poziom życia ludzi, którzy wnoszą największy wkład w dzieło odbudowy gospodarczej kraju, a wraz z ich rodzinami o poziom życia kilku milionów ludzi. Niesłusznie natomiast w umyśle przeciętnego obywatela od dawna pokutuje, nie wiadomo na czym oparte, przeświadczenie, że zarobki pracowników w przemyśle prywatnym są znacznie wyższe.

Jakie są istotne zarobki pracowników fizycznych i umysłowych, zatrudnionych w przemyśle prywatnym, oświetla ankieta, którą przeprowadziła Komisja Centralna Związków Zawodowych. Ankieta objęła 562 prywatne zakłady przemysłowe w ponad stu miejscowościach na terenie całego kraju. 154 odpowiedzi przypada na przemysł metalowy, 56 na drzewny, 61 na chemiczny, 52 na budowlany, 31 na konfekcyjno-odzieżowy, 101 na spożywczy — reszta rozrzucona. Liczba zatrudnionych w zakładach objętych ankietą wynosiła 17.594 osoby, w tym 88% pracowników fizycznych, a 12% umysłowych. Przeciętnie na zbadany zakład przypadało 31 pracowników; odpowiedzi obejmują: kwiecień, maj i czerwiec 1947 r.

Zestawienia wykazały wielką różnorodność płac. Przeciętny zarobek miesięczny robotnika fizycznego w przemyśle prywatnym wynosił w tym okresie od 5 do 8 tys. zł. Pracownik umysłowy zarabiał nieco więcej, mianowicie około 9 do 10 tys. zł. W podanych zarobkach mieszczą się już dodatkowe świadczenia, premie, godziny nadliczbowe itp.

Z cyfr tych wcale nie wynika, ażeby uposażenie pracowników w przemyśle prywatnym było lepsze, niż w przemyśle unarodowionym, a sytuacja ich jest jeszcze o tyle gorsza, że nie korzystają prawie wcale z różnych świadczeń, które są udziałem pracowników w przemyśle unarodowionym. Tylko w 22% zakładów objętych ankietą były stołówki, a w 35% zakładów nawet nie udziela się pracownikom urlopów należnych im z mocy ustawy. Dodajmy do tego, że pracownicy w całym szeregu upaństwowionych przemysłów kluczowych mają tzw. zagwarantowane wyżywienie.

W związku z niskim uposażeniem pracowników w przemyśle prywatnym występuje kwestia, w jakim stosunku uposażenie to pozostaje do rentowności tych przedsiębiorstw. Na to pytanie nie można dać odpowiedzi bezpośredniej, tylko pośrednią — na podstawie płaconych przez te przedsiębiorstwa podatków obrotowego i dochodowego. Otóż wpływy podatkowe od tych przedsiębiorstw stale wzrastają czyli rentowność ich jest dobra i rosnąca, a wiemy skąd inąd, że jeszcze dzisiaj wpływy podatkowe od tych przedsiębiorstw są niedostateczne. Złe uposażenie pracowników przemysłu prywatnego ma inne źródło. W większości przedsiębiorstw nie stosuje się umowy zbiorowej, nie ma w nich rad zakładowych, a przeważna większość pracowników nie należy nawet do związków zawodowych.

W ogóle warunki pracy w przemyśle państwowym są pod każdym względem lepsze. Przemysł państwowy otacza pracownika wszechstronną opieką, dba o higienę i bezpieczeństwo pracy, o naukę dla młodzieży i o to, by pracownik nie tylko otrzymywał urlop, ale racjonalnie z niego korzystał. Nie bez znaczenia jest tu m. in. fakt, że w przemyśle państwowym robotnik jest naprawdę współgospodarzem i że przez rady zakładowe i związki zawodowe bierze bezpośredni udział w kierownictwie.

Ż.

W oparciu o blok anglosaski

„Skromny" program hitlerowców austriackich

WIEDEŃ, 8.1 (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme" opublikował zasadnicze tezy programu ideologicznego wykrytej w tych dniach organizacji hitlerowskiej. Program zaczyna się od kategorycznego odrzucenia jakiejkolwiek winy hitleryzmu i domaga się jego rehabilitacji.

Hitlerowcy wyrażają w zasadzie zgodą na współpracę z austriackimi partiami politycznymi, z wyjątkiem komunistów, ale uzależniają ją od przyjęcia przez te partie hitlerowskich postulatów politycznych.

Przechodząc do polityki zagranicznej, program stwierdza, iż Rzesza Niemiecka, wobec zmienionych warunków politycznych, nie może powstać w granicach 1939 r. W związku z tym nowi hitlerowcy pragną oprzeć się o blok anglo-amerykański.

Jako główne cele polityki zagranicznej program określa odzyskanie „niemieckiego Wschodu" łącznie z Górnym Śląskiem i zdobycie odpowiedniego wpływu na „twierdzę czeską". Zdaniem autorów planu, dążenie to można osiągnąć w ramach Stanów Zjednoczonych Europy pod kierownictwem angielskim, przy czym cały naród niemiecki musiałby zrezygnować z utworzenia wspólnego niemieckiego państwa narodowego, by móc wykonać „zadanie ogólnoeuropejskie", polegające na „zapewnieniu porządku we wschodniej i południowo-wschodniej Europie".

Na zakończenie hitlerowcy domagają się legalizacji i zapewnienia swemu ruchowi „należnego miejsca" w austriackim przedstawicielstwie narodowym.

W służbie demokracji ludowej

Zjazd redaktorów prasy »Czytelnika«

W środę rozpoczął się w Warszawie dwudniowy XI zjazd redaktorów naczelnych wydawnictw „Czytelnika".

Wstępny referat wygłosił prezes Jerzy Borejsza o rozwoju prasy czytelnikowskiej, podkreślając ogólnonarodowy jej charakter w służbie demokracji ludowej.

Szczególną uwagę należy poświęcić — mówił — zagadnieniom gospodarczym, wyścigowi pracy i zwiększeniu dochodu narodowego jako węzłowych spraw odbudowy, aby przyzwyczaić społeczeństwo do myślenia kategoriami gospodarczymi i do rozumienia systemu planowania.

Dyrektor Witold Konopka podkreślił wagę rozwoju masowych organizacji społecznych i współpracy z nimi naszej prasy. Mówca stwierdza, że należy wytężyć wszystkie siły w celu zaktywizowania warstw społecznych, zajmujących dotychczas stanowisko neutralne.

Oficjalne zawiadomienie Polski
o proklamowaniu Republiki Rumuńskiej

Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 7 bm. ambasadora Rumunii w Warszawie p. Ion Raiciu.

Ambasador Raiciu podał do wiadomości ministrowi Spraw Zagranicznych, że po abdykacji króla Michała, Rumuńska Izba Deputowanych w dniu 30 grudnia ub. roku proklamowała Rumunię Republiką Ludową.

Tegoż dnia amb. Raiciu złożył wizytę gen. Wiktorowi Groszowi.

* * *

Miedzy Prezesem Rady Ministrów Ludowej Republiki Rumunii Petru Groza a Prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem i ministrem Spraw Zagranicznych Ludowej Republiki Rumunii Anną Pauker a ministrem Spraw Zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim wymienione zostały depesze z życzeniami noworocznymi.

Dodatnie rezultaty
zniesienia kartek ZSRR

MOSKWA, 8.1 (API). Minister handlu RSFSR podał dane, dotyczące wyników zniesienia kartek w Związku Radzieckim, które dokonane zostało 20 dni temu. W miastach, miasteczkach i wsiach Republiki Rosyjskiej otwarto 20.000 nowych sklepów do dn. 16 grudnia, a po tym terminie uruchomiono tysiące innych. Sieć handlowa, której personel powiększony został o dziesiątki tysięcy sprzedawców pracuje sprawnie i ku zadowoleniu publiczności.

Ilość artykułów spożywczych zwiększa się z dnia na dzień w sklepach. Ilości towarów cukierniczych rozprowadzone przez sieć handlową wzrosły o 85% w porównaniu z przeciętną z lipca, sierpnia i września roku ubiegłego, ilości masła i tłuszczu o 76%, cukru o 38 proc., przetworów mięsnych o 23 proc.

Obniżka cen na artykuły przemysłowe przyczyniła się do zwiększenia popytu na towary włókiennicze, wyroby konfekcyjne i obuwie. Podkreślić należy znaczny wzrost jakości sprzedawanych towarów.

Zanotowano również po dniu 16 grudnia poważny spadek cen na rynkach kołchozowych. W Moskwie, Leningradzie, Rostowie i innych miastach ceny ziemniaków, masła i mleka obniżyły się prawie o połowę, a ceny mięsa i drobiu o 20 do 30%.

Interwencja USA w Iranie
w oświetleniu „Izwiestii"

MOSKWA, 8.1 (PAP). „Izwiestia" omawiają wewnętrzną sytuację w Iranie ze szczególnym uwzględnieniem amerykańskiego interwencjonalizmu. Dziennik stwierdza, że Amerykanie dążą nie tylko do zagarnięcia irańskich źródeł nafty, lecz wręcz do przekształcenia Iranu w bazę wypadową dla sił zbrojnych USA. Dla osiągnięcia tego celu Stany Zjednoczone posługują się wszelkimi metodami. Narzucają one pożyczki, nasyłają swych doradców, mieszają się do spraw wewnętrznych tego państwa i straszą je swą potęgą militarną.

Plany kapitalistów z Wall Street popierane są przez dygnitarzy irańskich, którzy maskują swą politykę proamerykańską frazesami o obronie „suwerenności" kraju, któremu w istocie nikt nie zagraża poza ekspansją USA i Wielkiej Brytanii. Dziennik przypomina niedawne oświadczenie ambasadora amerykańskiego w Teheranie, że Stany Zjednoczone okażą Iranowi wszelką pomoc. Wystąpienia tego rodzaju mają na celu w istocie zamaskowanie planów amerykańskich ekspansjonistów.

Jest to — kończy dziennik — zwykły manewr w dyplomacji USA, która pod pozorem pomocy usiłuje zasłonić swoje prawdziwe zamiary ustanowienia swej hegemonii.

Z podróży na Bliski Wschód (I)

Liban nie jest krainą cedrów

BEJRUT jest malowniczo położony nad brzegiem Morza Śródziemnego i u stoku gór Libanu, gdzie niegdyś rosły słynne dzięki Fenicjanom cedry. Dziś cedrów w Libanie jest bardzo mało, pozostała ich około setka w okolicach Tripoli.

Libańczycy dzięki swojemu położeniu geograficznemu stali się naturalnymi pośrednikami między krajami bliskiego Wschodu, a Europą lub Afryką. Z tego oraz z prymitywnego rolnictwa utrzymuje się zresztą większa część ludności tego milionowego państwa. Przemysł lokalny jest bowiem jeszcze w powijakach. Fabryka cementu, fabryka papierosów, dwa browary i parę drobnych fabryk tekstylnych to mniej więcej wszystko. Poza tym istnieje rafineria ropy naftowej w Tripoli, gdyż tu jest punkt końcowy rurociągu Irackiego Towarzystwa Naftowego (IPC). Rafineria ta została zbudowana w czasie wojny przez francuskich inżynierów, ale zgodnie z zasadami współpracy francusko-angielskiej (współpracy w stylu tej która istnieje między koniem a jeźdźcem) przeszła obecnie w ręce angielskie.

Bejrut sam składa się z wąskich i krętych ulic. W śródmieściu na wzgórzu znajduje się pałac byłego Wysokiego Komisarza Francji. Pałac ten bardziej przypominający fortecę niż siedzibę dygnitarza, panuje nad całym miastem i w razie rozruchów (które miały dość często miejsce za panowania Francuzów) stanowił dogodną pozycję strategiczną.

U podnóża tego pałacu leży dzielnica handlowa ze swoimi bazarami, gdzie można wszystko kupić od wytartych spodni amerykańskiego GI do złotych rubli carskich. Specjalna ulica jest zajęta przez handlarzy walut. Można tu dostać wszystkie waluty świata do polskich marek z 1921 r. włącznie. Chociaż proceder ich jest nielegalny, nie muszą się wcale z tym ukrywać, jak ich upośledzeni koledzy po fachu z rogu Marszałkowskiej i Alei, gdyż zgodnie z przysłowiową tolerancją libańską, żadnemu przedstawicielowi władzy nie wpadło na myśl, żeby im w tym przeszkadzać. Uprzejmość władz dochodzi tak dalece, że gdy jako praworządny obywatel zwróciłem się do Banku Narodowego o sprzedaż potrzebnej mi obcej waluty, usłużny urzędnik poradził mi ją kupić na bazarze, gdyż kurs czarnogiełdowy był podobno niższy. Gdy wyraziłem wątpliwość co do legalności tej operacji, urzędnik ten spojrzał na mnie pogardliwie i powiedział: „Widać, że pan z Europy". Zawstydziłem się i kupiłem na bazarze.

W najpiękniejszej dzielnicy miasta w pięknym pagórkowatym parku na brzegu morza znajduje się Uniwersytet Amerykański, jeden z najpiękniejszych uniwersytetów świata. W dzielnicy tej rezyduje większość misji dyplomatycznych, tu też mieszka większość bogatych Europejczyków. Na drugim krańcu miasta, też na wzgórzu, znajduje się dzielnica magnatów arabskich. O ile w dzielnicy europejskiej przeważają komfortowe domy współczesne, tutaj przeważają starodawne pałace położone w pięknych parkach. Pałace te składają się z potężnych komnat, wysokości około 6 metrów. Tu obrał sobie siedzibę wyższy kler niezliczonych kościołów libańskich.

Gdzieś tam w górach biedny chłop haruje, by garstka posiadaczy ziemskich mogła pędzić beztroskie życie w Bejrucie. Większość bowiem ziemi w Libanie należy do kilkunastu bogatych rodzin, a chłopi są tylko dzierżawcami, którzy za korzystanie z ziemi muszą oddawać obszarnikowi 50 proc. swych zbiorów.

Reszta ludności w Bejrucie żyje w ruderach, wśród wąskich ulic, gdzie nigdy słońce nie dochodzi. Dzielnice te nie są skanalizowane i w porze deszczowej mieszkania niżej położone są często zalewane przez wodę.

Ludność pracująca żyje w bardzo ciężkich warunkach. Podczas wojny wojska alianckie zatrudniały wiele osób, tak że nie tylko nie było bezrobotnych lecz dawał się odczuwać nawet brak siły roboczej. Po wojnie jednak ilość bezrobotnych ciągle wzrasta. Wykorzystują to fabrykanci do obniżania zarobków, zwłaszcza że nie ma żadnych praw ochrony pracy i wiele zakładów zatrudnia dzieci, wykorzystując je w straszliwy sposób. Jasne, że w tych warunkach strajki są zjawiskiem powszednim. Strajki te doprowadzają często do krwawych starć, gdyż policja zawsze staje po stronie kapitalistów. Tak np. zeszłego roku w związku ze strajkiem w fabryce papierosów dwóch robotników zostało zabitych przez policję, która z polecenia Ministra Spraw Wewnętrznych otworzyła ogień.

W Bejrucie istnieje wiele szkół zorganizowanych przez różne misje zagraniczne. Obok Uniwersytetu Amerykańskiego jest Uniwersytet Francuski, kierowany przez O. O. Jezuitów. Drobne zakony i misje mają również swoje szkoły, jak angielska Protestant College i gimnazjum włoskie. Uczelnie te są jednocześnie ośrodkami szpiegowskimi i centrami propagandy imperialistycznej na Środkowym Wschodzie.

Do r. 1945 Liban był pod kontrolą Francuzów. Wierni imperialistycznej zasadzie „divide et impera" reakcjoniści francuscy podniecali antagonizmy religijne między chrześcijanami a muzułmanami, by samym odgrywać rolę rozjemców lub „opiekunów chrześcijaństwa". Byli jednak mniej zręczni w tej grze niż ich angielscy koledzy i rywale. Przez swoją nieudolność, brutalność i korupcję zrazili do tego stopnia Libańczyków, że doszło w latach 1943—1945 do burzliwych manifestacji, gdzie w jednym szeregu szedł prawosławny pop, ksiądz katolicki i muzułmański ulema. Manifestanci domagali się niepodległości Libanu i wycofania wojsk francuskich. Oczywiście przy tej okazji Anglicy, zawsze gotowi do spłatania figla sprzymierzeńcowi, usiłowali wystąpić jako obrońcy uciśnionych i w ten sposób objąć spadek po Francuzach.

Jak wiadomo dzięki stanowisku ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa trick się nie udał i od 1945 r. Liban jest formalnie niepodległy.

Mówię: formalnie, gdyż obcy kapitał (ostatnio głównie amerykański) kontroluje wszystkie najważniejsze dziedziny życia gospodarczego. Zresztą główne partie polityczne zasiadające w parlamencie nie różnią się bynajmniej swoim programem, którego nie posiadają, lecz swoją orientacją. Jedna jest np. profrancuska, druga proangielska, jeszcze inna proamerykańska. Partie te zresztą o wiele bardziej przypominają klany, czym też w praktyce są. O ile Francją rządzi 200 rodzin kapitalistycznych, to w Libanie jest ich znacznie mniej. Kilkanaście rodzin, jak: Keltane, Saad, Faraon, Sednan — posiada znaczną część ziemi, większą część domów czynszowych i najważniejsze fabryki w kraju. Oni też tworzą partie polityczne.

Od paru lat nowa siła wystąpiła na arenę libańskiego życia politycznego. Jest nią partia komunistyczna, która liczy obecnie około 30 tysięcy członków. Wpływy tej partii stale wzrastają; gazeta komunistyczna „Saout-al-Szaab" („Głos Ludu") ma nakład 15 tysięcy, podczas gdy najbardziej poczytna inna gazeta ma maksimum do 3 tysięcy czytelników.

Lud libański ma dość obcych imperialistów i rodzimych wyzyskiwaczy. Po raz pierwszy w historii chce być gospodarzem we własnym kraju.

INŻ. ALBERT ROLLAND

Czechosłowacki przemysł włókienniczy w 1947 roku

Unarodowiony przemysł włókienniczy w Czechosłowacji zaczął pracować w praktyce dopiero w połowie 1946 r.

Pierwszy etap całej akcji polegał na skomasowaniu około 250 przedsiębiorstw do tego czasu samodzielnych a pozostających pod zarządem państwowym w 30 państwowych zakładach. Przy komasacji dążono do połączenia różnorodnych dotychczas administracji biur finansów i buchalterii, oddziałów zakupu i sprzedaży, uregulowania zasady kierownictwa, ustalenia kompletnej struktury organizacyjnej, uchwycenia dat, dotyczących stanu maszyn oraz ich zdolności produkcyjnej. Przy braku sił do pracy w ogóle, a zwłaszcza kwalifikowanych, była to praca naprawdę ciężka. Na tym etapie droga rozwoju przemysłu włókienniczego była już z grubsza nakreślona, szczegóły uzupełniono później stopniowo.

Drugi etap wypełniły: wypracowanie planu wyrobnictwa dla upaństwowionych przedsiębiorstw i zakładów, wyrównanie kalkulacyjnych podstaw, starania o zapewnienie dla przemysłu dostatecznej ilości odpowiedniego surowca, zebranie odpowiednich informacji z zagranicy o możliwościach zbytu, zrealizowanie najpotrzebniejszych inwestycji, przeprowadzenia koniecznych remontów budynków, uzupełnienie braków w parku maszynowym, zorganizowanie należytej opieki nad pracownikami z głównym uwzględnieniem pracowników w rejonach przygranicznych, poszukanie sił kwalifikacyjnych dla tych miejsc, gdzie brak ich najsilniej dawał się odczuć.

Wytwórczość w 1946 r. opierała się głównie na surowcach dostarczanych przez UNRRA. Dopiero w drugiej połowie 1946 r. zaczęły nadchodzić surowce zakupione na wolnych rynkach światowych. Niektóre z nich, zwłaszcza lepsze asortymenty przybyły dopiero w końcu 1946 r., a nawet z początkiem 1947 r. Dopiero wówczas można było przystąpić do opracowania szerszej skali wzorów i deseni oraz pomyśleć o przygotowaniu materiałów na eksport.

Z powodu braku doświadczonych desegnatorów, których liczba wynosiła zaledwie 10 proc. stanu przedwojennego, wyrób tkanin eksportowych napotykał na wielkie trudności. Mimo to dla państwowych przedsiębiorstw w stosunkowo krótkim czasie przygotowano kolekcje wzorów, odpowiadających gustom aktualnym zagranicznego konsumenta. W bieżącym sezonie zimowym wyprodukowano już materiały według nowych wzorów. Obecnie zwraca się głównie uwagę na jakość produkowanego towaru i jego zewnętrzny wygląd.

W przemyśle włókienniczym pracuje już wiele dziesiątek tysięcy nowo wyuczonych pracowników, którzy po kilkutysięcznym przeszkoleniu spełniają pracę, do której dawniej musieliby się przygotowywać całe lata.

45 szkół i internatów dla młodzieży w całości zorganizowanych przez państwowe przedsiębiorstwa, roztacza pieczę nad zawodowym przygotowaniem i wychowaniem młodych kadr.

Wskaźnikiem rozwoju państwowych przedsiębiorstw włókienniczych przemysłu czechosłowackiego jest stale rosnący ich obrót. W czerwcu 1946 r. wynosił on na rynku krajowym 480 milion kcz., w eksporcie zaś 10 miln. kcz.; w czerwcu 1947 r. podniósł się on w pierwszym wypadku do 1.200 miln. kcz., w drugim zaś do 185 miln. kcz. Tak więc obrót został zwiększony o 150 proc. przy równoczesnym obniżeniu cen na wyroby zasadnicze.

Liczba zatrudnionych od czerwca 1946 r. do czerwca 1947 r. wzrosła o 23 proc., przy czym udział Niemców w produkcji spadł o 60 proc. Obrót przypadający na głowę pracownika w czerwcu 1946 r. wynosił 7.330 kcz., w czerwcu zaś 1947 r. — wynosiła 11.85 kcz., a w tymże miesiącu 1947 r. — 12.90 kcz.

Z wyprodukowanego przez przemysł włókienniczy towaru poszło w czasie od 1 stycznia 1947 r. do 31 sierpnia 1947 r. na eksport bezpośrednio za kwotę 1.215.000.000 kcz.; na eksport pośredni zaś 472.000.000 kcz.; konfekcji bieliźnianej wyprodukowano za 735 miln. kcz., odzieżowej za 529.000.000 kcz. Innych materiałów na wewnętrzne potrzeby za 2.517.000.000 kcz.; na potrzeby publiczne (poczta, kolej itp.) za 226.000.000 kcz. Łączna suma wynosi 5.694.000.000 kcz.

Dwuletni plan wymaga jednak, aby włókienniczy przemysł pokrył w całości swe zapotrzebowanie na dewizy na zakup surowca zagranicznego wyłącznie przez eksport swoich towarów. Mimo niewątpliwych sukcesów, czeski przemysł włókienniczy nie zdołał wykonać dotychczas tego zadania. Aby zdobyć dewizy na zakup potrzebnego dziś surowca musiałby on zwiększyć swój wywóz o około 100 proc.

ST. HOROTYŃSKI

Szczegóły noty jugosłowiańskiej do USA

o zwrot zdeponowanych rezerw monetarnych

Ambasador jugosłowiański w Warszawie, p. Rade Pribicevic, podał na konferencji prasowej szczegóły, dotyczące cytowanej przez nas wczoraj noty, jaką rząd jugosłowiański przesłał ostatnio Departamentowi Stanu w sprawie złota, stanowiącego własność Jugosławii.

Na krótko przed agresją niemiecką rząd Jugosławii zdeponował w Banku Federalnym w Nowym Jorku przeważającą część swych rezerw monetarnych, przedstawiającą wartość 70 milionów dolarów.

Po wybuchu wojny i zajęciu Jugosławii przez Niemców, rząd Stanów Zjednoczonych oddał fundusze jugosłowiańskie do dyspozycji emigracyjnego rządu jugosłowiańskiego, który powstał w Londynie, nie czyniąc żadnych trudności emigracyjnemu rządowi jugosłowiańskiemu w dysponowaniu tymi funduszami nawet wówczas, gdy było jasne, że wydaje on pieniądze na cele sprzeczne z interesami koalicji antyhitlerowskiej.

Gdy w marcu 1945 r. został utworzony w Belgradzie rząd jugosłowiański, uznany przez wszystkich sojuszników, rząd amerykański zakomunikował, że wyda fundusze jugosłowiańskie odpowiednio upoważnionym pełnomocnikom. Departament Stanu nie uznał jednak podpisów pełnomocników, których rząd jugosłowiański wysłał do Stanów Zjednoczonych dla załatwienia formalności, związanych z odebraniem jugosłowiańskich rezerw monetarnych.

W maju 1947 r. wszczęto w Waszyngtonie rokowania, podczas których przedstawiciele rządu amerykańskiego domagali się, aby z funduszów, zdeponowanych w Stanach Zjednoczonych uregulowane zostały należności obywateli amerykańskich z tytułu nacjonalizacji ich majątków w Jugosławii w sumie 42.300.000 dolarów, bo tak oceniono wartość mienia amerykańskiego, znacjonalizowanego w Jugosławii, podczas gdy według oficjalnej statystyki amerykańskiej, opublikowanej w 1942 r., wartość inwestycji amerykańskich w Jugosławii wynosiła 2 miliony dolarów.

Po bliższym zbadaniu dezyderatów amerykańskich okazało się, że cyfra 42.300.000 dolarów obejmuje również mienie osób, które nabyły obywatelstwo amerykańskie podczas wojny i po wojnie, w tej liczbie także volksdeutschów.

Mimo, że żądanie amerykańskie jest nie tylko sprzeczne z zasadami międzynarodowymi — lecz stanowi ono również naruszenie umowy, zawartej w Bretton Woods — rząd jugosłowiański, pragnąc doprowadzić do porozumienia, oświadczył gotowość pokrycia pretensji amerykańskich sumą 5 milionów dolarów. Równocześnie przedstawiciele amerykańscy zredukowali swe pretensje do 20 milionów dolarów. Delegaci jugosłowiańscy domagali się, aby zwrócić bezzwłocznie Jugosławii bezsporną sumę 50 milionów dolarów, a co do reszty prowadzić rokowania. Rząd amerykański nie odpowiedział dotąd na powyższą propozycję.

W tym stanie rzeczy rząd jugosłowiański wystosował do Departamentu Stanu notę, w której domaga się zwrotu swych rezerw monetarnych, oddanych bezpośrednio przed wojną pod opiekę Stanów Zjednoczonych. W nocie podkreśla się, że odmowę zwrotu tych rezerw pod jakimkolwiek pretekstem można będzie tłumaczyć jedynie jako chęć wstrzymania odbudowy gospodarczej Jugosławii i zmniejszenia jej udziału w odbudowie gospodarczej Europy.

Rokowania gospodarcze

między Polską a Szwajcarią

W listopadzie i grudniu w wyniku odbytych w Bernie rokowań w sprawie gospodarczego układu polsko-szwajcarskiego zawarto nową umowę na dostawę 680 tys. ton węgla polskiego do Szwajcarii w r. 1948.

Nadto zmieniono brzmienie dotychczasowej umowy handlowej w tym sensie, że Polska przy swych zamówieniach w Szwajcarii może rozporządzać swobodnie równowartością swoich dostaw towarowych.

Zagadnienie interesów szwajcarskich w Polsce, dotkniętych polskimi zarządzeniami nacjonalizacyjnymi, będzie przedmiotem specjalnych rokowań, które odbędą się na wiosnę. (API)

Na rokowania handlowe z Norwegią

wyjazd delegacji polskiej

Dnia 6.I b. r. wyjechała do Oslo polska delegacja handlowa. Celem rokowań jest zawarcie nowej umowy handlowej Polsko-Norweskiej na rok 1948 i ustalenie nowych list towarowych na rok 1948. Dotychczasowa umowa z Norwegią jest ważna do 31 stycznia 1948 r.

Na czele delegacji polskiej stoi ob. Antoni Roman doradca traktatowy Min. Przemysłu i Handlu.

(API)

Zboże z Jugosławii i Rumunii

w drodze morskiej do Polski

Z Jugosławii i Rumunii nadejdą w najbliższym czasie do Polski poważne transporty pszenicy i kukurydzy.

W drodze znajdują się już dwa statki, grecki „Georgios Patemianos" i polski „Opole" — płynące z ładunkami zboża z jugosłowiańskiego portu Split do Gdyni.

Zgodnie z zapowiedzią min. Minca, transporty kukurydzy przeznaczone będą przede wszystkim na paszę.

Skutki strajków w przemyśle francuskim

Z ogłoszonych ostatnio wyników produkcji w listopadzie, objętym jak wiadomo silną falą strajków, wynika, że wydobycie węgla w tym miesiącu wynosiło 2.57 mil. ton wobec 4,64 mil ton w październiku. Wydobycie rudy żelaznej obniżyło się w stosunku do października o 18 proc. do 385 tys ton, produkcja stali surowej o 26 proc. do 413 tys. ton a produkcja walcowni o 25 proc. do 300 tys. ton. Produkcja cementu obniżyła się w stosunku do października o 17 proc. do 310 tys. ton. Przemysł samochodowy wyprodukował w listopadzie tylko 4.486 wozów osobowych wobec 7.570 w październiku i 4.040 wozów ciężarowych wobec 7.343 w październiku. Produkcja opon gumowych spadła z 5 tys. ton w październiku do 3 tys. w listopadzie. Przemysł papierniczy wykazuje obniżenie się produkcji 17 i pół proc. do 75 tys. ton.

ZA GRANICĄ PISZĄ

Sukces gospodarki planowej w krajach Demokracji Ludowej — Ostateczny wynik nie zależy od Schumana — Bilans polityki rządu Partii Pracy

„Izwiestia"

zamieszczają artykuł znanego ekonomisty radzieckiego Konstantynowskiego, podkreślający, że w roku ubiegłym Jugosławia, Polska i Czechosłowacja wykonały swe plany roczne w całości, a w szeregu wypadków nawet z nadwyżką:

„Mimo, iż poziom gospodarczy krajów demokracji ludowej jest niejednakowy, a zadania poszczególnych planów i wskaźniki wzrostu produkcji są różne, — jednakże wykonanie planów zeszłorocznych przyniosło tym krajom trojakie analogiczne sukcesy. Po pierwsze wykonanie planów oznacza, że kraje demokracji ludowej zabliźniają rany wojenne w takim tempie, jakie jest nie do pomyślenia w ustroju kapitalistycznym.

Szybkiej odbudowie gospodarki krajów demokracji ludowej towarzyszy stopniowa systematyczna poprawa sytuacji materialnej ich ludności. Tak np. realna płaca zarobkowa robotników Czechosłowacji w roku ubiegłym była przeciętnie o 34 proc. wyższa od poziomu płac z roku 1938.

Drugim z kolei ważnym następstwem realizacji planów gospodarczych roku ubiegłego było stopniowe likwidowanie gospodarczego i technicznego zacofania krajów Europy wschodniej i ich wzmagające się uprzemysłowienie.

Trzecim następstwem realizacji planów zeszłorocznych jest wzmocnienie niezależności gospodarczej i politycznej krajów demokracji ludowej.

Jest to — właśnie jedna z głównych przyczyn walki, prowadzonej przez anglo - amerykańskie koła imperialistyczne przeciwko państwom demokracji ludowej. Jednakże kraje demokracji ludowej nie uległy metodom nacisku i szantażu, stosowanym przez USA. Na politykę dyskryminacji gospodarczej, zastosowaną przez Wall Street, odpowiedziały one rozszerzeniem wzajemnych stosunków gospodarczych, a zwłaszcza stosunków gospodarczych z ZSRR. Wartość obrotów polskiego handlu zagranicznego osiągnęła w roku ubiegłym 300 milionów dolarów, co odpowiada przeciętnej wartości rocznej eksportu polskiego w latach 1936 — 38. Zwiększenie eksportu węgla polskiego, który jest tańszy od amerykańskiego, oraz zwiększenie wywozu wyrobów przemysłu czeskiego i płodów rolnych Rumunii — to poważne czynniki odbudowy gospodarki europejskiej".

Zaznaczając, że w swym ostatnim orędziu do Kongresu prezydent Truman twierdził, że nieprzyłączenie się krajów Europy wschodniej do planu Marshalla utrudni ich odbudowę i przedłuży ich trudności ekonomiczne, „Izwiestia" piszą:

„Bilans wykonania planów roku 1947 w krajach demokracji ludowej świadczy o czymś wręcz przeciwnym. Niepodporządkowanie się dolarowi umożliwiło osiągnięcie takich sukcesów przez kraje nowej demokracji. Podczas gdy w Europie zachodniej pod protektoratem USA sytuacja gospodarcza pogarsza się z dnia na dzień, kraje demokracji ludowej rozpoczynają rok 1948 pod znakiem zwycięstw gospodarczych i z niezachwianą wiarą w przyszłość".

„Der Morgen"

organ niemieckiej partii liberalno demokratycznej w artykule „Pyrrusowe zwycięstwo Schumana" omawia sprawę uchwalenia przez Zgromadzenie rządowego projektu finansowego:

Premier francuski, pięciokrotnie podczas jednej sesji zmuszał parlament do uchwalenia votum zaufania. Ta nieco brutalna metoda sprawiła, że projekt rządu został przyjęty większością prawie 50 głosów, przy czym pojedyncze głosowania wykazywały za każdym razem tylko nieznaczną większość 30 głosów na korzyść Schumana. Nie jest to wiele gdy się weźmie pod uwagę, że oderwanie się jakiejś małej grupy może przekształcić większość w mniejszość. Wynik taki osiągnięto nie dlatego, że większość parlamentarzystów była święcie przekonana o słuszności projektu rządu i bezwzględnej konieczności jego realizacji, lecz dlatego raczej, że większość spośród nich obawiała się konsekwencji ewentualnego upadku rządu i nowego kryzysu gabinetowego. Lęk przed powstaniem kryzysu jest największym tryumfem rządu Schumana, podstawą na której opiera on swe istnienie. Poza tak zwanym rządem „trzeciej siły" kryje się polityczna kombinacja, którą za czasów republiki weimarskiej, określano mianem wielkiej koalicji.

Rząd Schumana zyskał więc obecnie chwilę wytchnienia, musi się jednak przygotowywać do dalszych starć na tle polityczno-społecznym, które mogą zagrozić jego egzystencji. Nie jest bynajmniej przypadkiem, że na krótko przed uchwaleniem ustawy, de Gaulle wygłosił swe przemówienie do 50.000 ludzi, w którym wypowiedział wojnę obecnej polityce wewnętrznej we Francji, i zażądał zmiany konstytucji, oraz przeprowadzenia nowych wyborów. Do Gaulle jest przekonany, że czas pracuje na niego i że nieudolność rządu wytworzy w kraju warunki sprzyjające objęciu władzy przez gaullistów. Pomimo, iż nie nauczył on się niczego w przeszłości i przemówienia jego zawierają akcenty za bardzo przypominające agitatorskie wystąpienia Hitlera, ostateczny wynik jego posunięć nie będzie zależał od polityki rządu Schumana".

„Daily Herald"

zamieszcza artykuł dyskusyjny sekretarza brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitta krytycznie oceniający politykę rządu Partii Pracy. Pollitt podkreśla:

„Różnice pomiędzy tym, czego masy ludowe, Anglii spodziewały się, głosując na Partię Pracy, a tym, co po jej zwycięstwie otrzymały. Zamiast szybkiej nacjonalizacji przemysłów kluczowych, zabezpieczenia socjalnego, wzmocnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, zjednoczenia i demokratyzacji Niemiec — rząd Partii Pracy przyniósł wzrost cen i zysków wielkokapitalistycznych, redukcje i ograniczenia, wzmocnienie reakcji w kraju i zagranicą, a wreszcie niebywały sojusz między labourzystowską Anglią, a najbardziej antyrobotniczym mocarstwem, Stanami Zjednoczonymi. Rząd Partii Pracy nie dał sobie rady z kryzysem, a pogłębił go tylko przez marnowanie sił roboczych i zasobów brytyjskich na reakcyjną politykę zagraniczną, przez nieumiejętność zorganizowania planowej gospodarki narodowej, a wreszcie przez podporządkowanie potrzeb brytyjskiej gospodarki i handlu dyrektywom amerykańskim. Plan Marshalla jest tylko słodkim lukrem, pokrywającym plany imperializmu gospodarczego, ale właśnie w myśl tego planu Anglia zmniejsza teraz ilość budowanych okrętów, co w praktyce oznacza zagładę tak ważnych przemysłów, jak np. przemysł budowy i reperacji statków.

Prawicowi przywódcy Partii Pracy jednoczą się z kapitałem z Wall Street, atakując na każdym kroku Związek Radziecki, oddają niemiecką gospodarkę amerykańskim trustom, ochraniają zyski kapitalistów, prowadząc równocześnie zawziętą walkę z lewicą w związkach zawodowych, z partią komunistyczną, a wreszcie z lewicą swojej własnej partii.

W Partii Pracy istniał bowiem zawsze silny odłam lewicowy, zwalczający kapitalizm i dziś jeszcze walczący w obronie płac przeciw nadmiernym zyskom, walczący o nacjonalizację, planowanie, o lepsze stosunki z Europą Wschodnią i Związkiem Radzieckim, o demokratyczne i zjednoczone Niemcy, o pomoc dla uciśnionych ludów Grecji i Hiszpanii.

Polityka rządu niweczy wszelkie wysiłki robotników. Zrobimy wszystko dla zjednoczenia lewicy w Anglii, aby uchronić kraj przed powrotem konserwatystów do władzy, aby zapewnić w przyszłych wyborach zwycięstwo ruchowi robotniczemu, by umożliwić nowym członkom Partii Pracy wyrwanie jej z pod wpływów Wall Street aby uczynić z Wielkiej Brytanii czołową siłę w walce o pokój i demokrację na świecie. Partia komunistyczna walczy o to, by nigdy nie powtórzył się rok 1931".

O zagospodarowanie ziem górskich

Przy wnikliwej analizie stosunków panujących na naszych ziemiach górskich (od Sanu do Nysy) — obserwujemy tragiczny paradoks: oto ziemie te, źródło zdrowia dla przyjezdnych, są dla miejscowej ludności terenem chorób i nędzy.

Najlepiej zrozumiano tę oczywistą prawdę na tej części ziem górskich, która znajduje się w najtragiczniejszych warunkach, tj. na Podkarpaciu. Reforma rolna nie mogła objąć tych ziem, choćby z powodu nadmiernego zagęszczenia ludności rolniczej (karłowatość gospodarstw) — a małej podaży ziemi po dawnych folwarkach. Przeludnione wsie podkarpackie już na wiele lat przed wojną ratowały się od głodu emigracją zamorską, a gdy została zamknięta, emigracją sezonową.

PIERWSZE PRÓBY

W ostatnich latach przed wojną grono działaczy społecznych i fachowców — podjęło próby przeciwdziałania tej pogłębiającej się nędzy wsi podkarpackiej. Rozpoczęto nawet konkretne próby, zmierzające do racjonalizacji górskiej gospodarki rolniczej. Niestety, prace napotkały na zrozumiały opór sfer ziemiańskich i nie znalazły należytego zrozumienia u ówczesnych czynników rządowych.

Dopiero z wiosną ub. r. z inicjatywy Komisji Rolnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie podjęte zostały uchwały, skierowane do Rady Państwa, w sprawie przebudowy gospodarki rolnej ziem górskich, oraz stworzenia międzywojewódzkiego Związku w składzie województw: rzeszowskiego, krakowskiego, śląsko-dąbrowskiego i dolno-śląskiego dla zagospodarowania ziem górskich od Sanu do Nysy.

Rada Państwa w nawale innych spraw nie była w możności skierować jeszcze problemu powstałego z inicjatywy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie — do odpowiednich Komisji Sejmowych, jako kompetentnego czynnika ustawodawczego. Niemniej, z chwilą uporania się z najważniejszym obecnie problemem, tj. budżetem zwyczajnym i planem inwestycyjnym na r. 1948 — przyjdzie niewątpliwie kolej i na zagospodarowanie ziem górskich.

WŁAŚCIWE UPRAWY

Radykalna zmiana ciężkich warunków, w jakich żyje ludność tych obszarów leży w zasadniczym przekształceniu całego systemu gospodarki rolnej w kierunku dostosowania jej do praw przyrody górskiej. Uwzględnić przy tym należy najkonieczniejsze melioracje rolne terenowe.

Do największych błędów naszego rolnictwa górskiego należy nadmierna uprawa zbóż, zgoła na przekór prawom przyrody górskiej, której klimat uprawie tej szczególnie nie sprzyja. Natomiast jest bardzo korzystny dla udawania się użytków zielonych i roślin pastewnych, oraz dla uprawy drzew owocowych i produkcji przeważnej części warzyw. W tym też kierunku pomyślana jest racjonalizacja dotychczasowej gospodarki rolnej na terenach górskich. Chów bydła i sadownictwo, a w pewnej mierze także warzywnictwo, stanowią główne i niezawodne gałęzie produkcji małorolnego chłopa w górskim klimacie.

GOSPODARSTWA PIĘTROWE

Prace w kierunku racjonalizacji systemu gospodarki drobnego rolnictwa i podniesienia jego dochodowości w górskich terenach, podjęto już przed wojną w formie tzw. **akcji gospodarki współrzędnej** znanej także pod nazwą gospodarstw piętrowych.

Wychodzono z założenia, że chłop w karłowatym gospodarstwie posiada za mało ziemi pod najpotrzebniejsze dlań płody rolne. Nie zechce więc oddać swych zagonów pod zwarty sad którego owoce nie są mu do życia tak bardzo potrzebne jak zboże i ziemniaki. Zamiast więc zabierać pod zwarty sad kawałek pola i wyłączyć go na stałe z płodozmianu gospodarki rolnej, projektowano, idąc za przykładem krajów górskich, rozrzucenie drzew owocowych rzadkimi liniami, w dużych odstępach po całym polu.

W systemie gospodarki współrzędnej drzewa owocowe nie tylko nie zabierają małorolnym ani piędzi ziemi spod uprawy głównych płodów rolnych, lecz jakby podwajają, a nieraz potrajają obszar ziemi.

Małorolny, który nie mógł od Reformy Rolnej otrzymać dodatkowej ziemi, uzyskuje dzięki zastosowaniu systemu gospodarki współrzędnej podwojony lub potrojony pod względem wartości produkcji warsztat pracy, który nie wymaga mimo to więcej rąk do pracy, ponieważ główne roboty koło drzew owocowych wykonywa się w tych porach roku, kiedy nastają pauzy od pracy nad głównymi produktami rolnymi.

PRODUKCJA OWOCÓW

Projekt dzisiejszej akcji zagospodarowania ziem górskich i podgórskich nawiązuje do przedwojennej akcji gospodarki współrzędnej i kładzie nacisk nie tylko na stosowanie współrzędnego sadzenia drzew owocowych. Chodzi tu bowiem nie tylko o samo podniesienie rentowności gospodarstw chłopskich przez upowszechnienie gospodarki współrzędnej ale ponadto w pewnych warunkach o jak najszybsze i jak największe wzmożenie produkcji owoców, bez których społeczeństwo nasze nie może się obejść, gdyż **bez witamin w owocach zawartych, nie może odzyskać zdrowia i sił i odrodzić się biologicznie, po przebyciu strasznej okupacji.**

Przez upowszechnienie sadownictwa w chłopskich gospodarstwach małorolnych i **masową** produkcję owoców **wyruguje się z rynków nieuczciwe i zbyteczne pośrednictwo, czego dokonać może tylko spółdzielczość.**

PATRONAT NAUKOWY

Patronat naukowy w tej pracy objąłby **Uniwersytet Jagielloński** dla terenów górskich od Sanu do Olzy, zaś **na terenach odzyskanych** od Olzy do Nysy — **Uniwersytet Wrocławski** oraz Państwowa Rada Ochrony Przyrody.

Szkolnictwo zawodowe, rolnicze i ogrodnicze wszystkich stopni, odegra tu niezawodnie dominującą rolę. Szkoły zawodowe, ośrodki kultury rolnej i uniwersytety ludowe, będą stanowiły **rejonowe centra dla powszechnych kursów szkolenia przodowników sadowniczych.** Ponadto będą punktami ogniskowymi, w których zbiegną się wszystkie wysiłki kulturalno-oświatowe tej akcji. Szkoły zawodowe mogą wskazywać i ułatwiać drogę do zakładania spółdzielni sadowniczych, mających prowadzić szkółki drzew owocowych dla akcji.

Podobnie racjonalne zagospodarowanie hal, ochrona ich przestrzeni, wreszcie dostosowanie pogłowia w gospodarce hodowlanej do możliwości wypasów, ważne dla ekonomiki krajowej — nie wymagają głębszego uzasadnienia.

Zagospodarowanie ziem górskich od Sanu do Nysy to fundament pod wielo-miliardowy majątek narodowy, który będzie przynosił corocznie setki milionów złotych procentu, jako czysty dochód społeczny. Akcja ta łączy w jedną całość organiczną wysiłki gospodarcze na całym obszarze polskich ziem górskich, od wschodu do zachodu, dokumentując ich spoistość i nierozerwalność.

DOTYCZASOWE BŁĘDY

Ciężkie położenie gospodarcze rozdrobionego rolnictwa chłopskiego w powiatach górskich i podgórskich wynika z jednej strony z rolniczego **przeludnienia** tych terenów, a z drugiej **z wadliwości dotychczasowego systemu chłopskiej gospodarki rolnej** niezmiernie przytym utrudnionej niesłychanym rozkawałkowaniem parcel gruntowych i rozrzucaniem ich w bezładzie w dużej nieraz odległości wzajemnej.

Trudne dzieło przemiany i racjonalizacji systemu gospodarki rolnej wciąż wymaga poza wzmożeniem oświaty rolniczej — przede wszystkim **pomocy prawodawcy,** któryby celowymi rozporządzeniami i ustawami utorował drogę nowej **naturalnej** górskiej gospodarce rolnej i ułatwił jej rozwój w pierwszych najtrudniejszychh fazach istnienia.

Stworzenie ustawy ramowej, projektowanej przez WRN w Krakowie dla wprowadzenia nowego porządku prawnego w stosunki górskiego rolnictwa — jest dziś **ułatwione jak nigdy dotychczas,** a to dzięki reformie rolnej i przesiedleniu ludności. Dlatego zaniedbanie wyjątkowej okazji do uzdrowienia gospodarki rolnej i nie wykorzystywanie chwili obecnej dla wyrugowania na zawsze nędzy rolniczej z ziem górskich — byłoby ciężką winą wobec przyszłych pokoleń.

Dr. M. LIT

Wyrazy uznania dla przemysłu papierniczego

za przedterminowe wykonanie planu produkcji

W odpowiedzi na meldunek, przesłany ministrowi Przemysłu i Handlu Mincowi o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji przemysłu papierniczego, min. Minc skierował do dyrekcji naczelnej CZPP, na ręce inż. E. Kraula, następującą depeszę:

„Dziękuję Dyrekcji i wszystkim pracownikom przemysłu papierniczego za wykonanie do dnia 19 grudnia 1947 r. rocznego planu produkcji. Wykonanie planów produkcji zapewnia szybkie pokonanie zniszczeń wojennych, rozbudowę przemysłu i wzrost dobrobytu mas pracujących. Życzę wszystkim pracownikom dalszego powodzenia w ich wysiłkach budowy szczęśliwej przyszłości kraju".

Równocześnie wpłynęła do naczelnej dyrekcji CZPP depesza od wicemin. Przemysłu i Handlu H. Golańskiego, który życzy przemysłowi papierniczemu dalszych osiągnięć na odcinku podniesienia rentowności produkcji i jakości wyrobów.

31 miliardów zł. obrotu osiągnęła w ub. r.

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego

Wartość obrotów Centrali Handlowej Przemysłu Metalowego osiągnęła w 1947 r. 31 miliardów zł. W pierwszym kwartale ub. r. obroty wynosiły niewiele ponad 4 miliardy zł., w drugim kwartale osiągnęły prawie 8 miliardów zł., a w czwartym — ok. 10 miliardów zł.

Najpoważniejszy udział procentowy w wartości obrotów CHPM stanowiły obroty taborem i sprzętem kolejowym (30 proc.), na drugim miejscu znajdują się obroty drutami, gwoździami i odlewami (10 proc.), maszyny rolnicze stanowią 6 proc. obrotów, artykuły śrubowe i maszyny — 5 proc., obrabiarki — 2,5 proc.

W podziale na odbiorców dominujący procent wykazują przedsiębiorstwa państwowe: Min. Komunikacji — 33 proc., Min. Przemysłu i Handlu — 33 proc., inne przedsiębiorstwa i instytucje państwowe — 5 proc.

Najchłonniejszymi terytorialnie rynkami są: woj. śląskie, które odbiera ogółem 26 proc. produkcji przemysłu metalowego, w tym 35 proc. wyrobów kutych, ok. 40 proc. drucianych, 20 proc. blaszanych, 24 proc. odlewów. Drugie miejsce zajmuje woj. warszawskie, konsumujące 23 proc. produkcji. Woj. poznańskie, najpoważniejszy odbiorca maszyn rolniczych (19 proc. ogólnej produkcji maszyn) znajduje się na trzecim miejscu, zużywając 10 proc. ogólnej produkcji przemysłu metalowego. Poważne ilości maszyn rolniczych znajdują zbyt w woj. łódzkim (13,3 proc.) i kieleckim (10,3 proc.). Woj. krakowskie jest szczególnie chłonnym rynkiem dla wyrobów blaszanych (12 proc.) i odlewów (11 proc.). Wyroby druciane znajdują duży popyt na rynku łódzkim (18 proc.).

O podniesienie produkcji rolnej

Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych odbył się ostatnio zjazd naczelników Wojewódzkich Wydziałów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz delegatów Wojewódzkich Biur Rolnych Związku Samopomocy Chłopskiej — poświęcony zagadnieniom podniesienia produkcji rolnej w kraju.

Otwierając obrady Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Ob. Dąb-Kocioł zwrócił uwagę, że prace związane z wiosenną akcją siewną należy prowadzić odpowiednio wcześnie tak, aby wszystko było przygotowane przed właściwym sezonem. Przy tym podkreślił konieczność udziału czynnika administracyjnego w życiu wsi oraz zapowiedział rozbudowę aparatu instruktorskiego na każdą gromadę, jak również organizację zjazdów terenowych, aby postulaty planu produkcji rolnej mogły dotrzeć do każdej gromady i zostały przez odpowiedzialnych pracowników instruktorskich zrealizowane. W dalszym ciągu Minister uwypuklił najważniejsze zadania na najbliższą przyszłość, do których należy: podniesienie plonów w rolnictwie, mechanizacja rolnictwa, konserwacja obornika, walka z chwastami — przy wprowadzeniu momentu współzawodnictwa i przestrzeganiu zasady pomocy sąsiedzkiej.

Poza tym omówione zostały następujące sprawy: sytuacja rolnicza w Polsce w porównaniu ze stanem przedwojennym, zagadnienie realizacji walki o podniesienie produkcji rolnej, aktualne zadania instruktora i inspektora w terenie, zagadnienie spółdzielczych ośrodków maszynowych, znaczenie zrzeszeń branżowych przy oddziałach terenowych Związku Samopomocy Chłopskiej oraz program zasiewów wiosennych.

Uruchomili fabrykę i wykonują 150 proc. normy

Pracownicy Fabryki Wózków Dziecinnych Kon-Kon Graczyk, Sydzik i Klepkówna wyrabiają ponad 150 proc. dziennej normy.

Nic też dziwnego, że z każdym miesiącem wzrasta wartość i jakość produkcji Zakładów Kon-Kon, której zbyt jest wyrazem szybkości naszego przyrostu naturalnego.

W pierwszym kwartale 1947 r. wartość produkcji fabryki Kon-Kon wynosiła 5,7 mil. zł., w trzecim kwartale osiągnęła poziom 27 mil. zł., co stanowiło jednocześnie wykonanie wyznaczonego na ten okres planu w 137 proc. Wartość produkcji 2 miesięcy IV kwartału wyniosła około 20 mil. zł.

Kon-Kon zawdzięcza swoim pracownikom nie tylko wysokość produkcji. Fabryka ta została uruchomiona już w lutym 1945 r. przez robotników, którzy uchronili ją przed grabieżą cofających się Niemców. Uratowane zostały nie tylko maszyny i sprzęt techniczny fabryki, ale również 2.500 kg, skórzanych pasów transmisyjnych, które Niemcy zmagazynowali w lokalu fabrycznym. Pasy te pozwoliły na uruchomienie szeregu fabryk częstochowskich.

Eksportujemy legnickie zastawy stołowe

(am) Dolnośląska Dyrekcja Przemysłu Miejscowego przewiduje w r. b. eksport 1200 kg srebrnych zastaw stołowych z podległej sobie fabryki w Legnicy. Zastawy te w całości skierowane będą do USA.

Fabryka w Legnicy jako jedyny zakład na terenie kraju, wytwarzający srebrne zastawy stołowe, zatrudnia obecnie ponad 60 pracowników. O wzroście wydajności produkcyjnej najlepiej świadczą nast. dane: w lipcu ub. roku wyrabiano dziennie 4 do 6 tuzinów sztućców. Obecnie wyrabia się dziennie ponad 20 tuzinów.

Legnicka fabryka wykonała plan w 115 procentach.

PMT buduje w Grudziądzu wielką fermentownię

Do jednej z najpoważniejszych prac w zakresie budownictwa, przeprowadzanych obecnie na Pomorzu, bez wątpienia należy budowa. fermentowni Polskiego Monopolu Tytoniowego w Grudziądzu.

Znajdujący się w stadium budowy 2-piętrowy gmach o żelbetonowej i stalowej konstrukcji, w którym oprócz fermentowni mieścić się będą składnice, nowoczesne magazyny itp. — ma być całkowicie wykończony na jesieni roku 1948.

Koszty budowy samego gmachu oblicza się na około 60 miln. zł.

Nowa fermentownia zaopatrzona będzie w 4 komory fermentacyjne o zdolności przetwórczej 200 ton surowca tygodniowo. **(jw)**

Nowe kadry monterów i elektryków na Dolnym Śląsku

(am) W szkole przysposobienia przemysłowego nr. 33 w Jeleniej Górze uruchomiono ostatnio trzymiesięczny kurs elektryków tablicowych i monterów sieciowych. Uczestnicy kursu w liczbie 35 osób, mający conajmniej 2 lata praktyki zawodowej otrzymają po ukończeniu kursu świadectwa czeladnicze.

Program kursu obok wiadomości z zakresu nauk ogólnokształcących obejmuje przedmioty fachowe, jak zasady elektrotechniki, maszyny elektryczne, przyrządy pomiarowe i inne, a także ćwiczenia praktyczne w pracowniach i na terenie elektrowni i rozdzielni dolnośląskich.

Należy zaznaczyć, iż koszta nauki i utrzymania ponosi Dolnośląskie Zjednoczenie Elektr., a kursiści otrzymują uposażenie i premię z dotychczasowego miejsca pracy.

Nowe zarządzenia

Realizacja Planu Inwestycyjnego

Ukazał się okólnik Min. Przemysłu i Handlu instruujący wszystkie podległe przedsiębiorstwa i jednostki w sprawie realizacji Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1948 w przemyśle państwowym.

Wzrost kredytów inwestycyjnych na rb. w stosunku do lat ubiegłych oraz zwiększony zakres prac inwestycyjnych wymagają daleko idących usprawnień natury organizacyjnej w dziedzinie finansowania i technicznego wykonania inwestycji.

W związku z powyższym okólnik poleca zwrócić baczną uwagę na:

1. Należytą obsadę działów inwestycyjnych, gwarantującą odpowiedni poziom pracy całego aparatu inwestycyjnego. Celem maksymalnego usprawnienia techniki zakupów zagranicznych należy powierzyć ten odcinek pracy doświadczonym pracownikom.

2. Dla wczesnego i należytego zorganizowania technicznych prac przygotowawczych poleca się niezwłoczne przystąpienie do opracowania wszelkiej niezbędnej dokumentacji technicznej. Do prac przygotowawczych należy również opracowanie planu zatrudnienia kadr roboczych.

3. Ścisłe przestrzeganie legalnego inwestowania. Mogą być wykonywane tylko inwestycje zatwierdzone w Państwowym Planie Inwestycyjnym. Dotyczy to również zamówień na dostawę urządzeń oraz maszyn krajowych i zagranicznych. Inwestycje, których konieczność wykonania powstała w trakcie realizacji planu na rb. mogą być realizowane tylko po zatwierdzeniu w Departamencie Planowania M.P. i H. oraz włączeniu do Państwowego Planu Inwestycyjnego.

4. Ścisłe stosowanie się do przepisów, wynikających z uprawnień banków finansujących oraz współzainteresowanych resortów. W związku z tym projekty mają być opracowane zgodnie z założeniami, na których został oparty plan oraz ze współczesnym poziomem techniki. Odstępstwa od zatwierdzonych projektów dopuszczalne są jedynie w przypadku, gdy ścisła ich realizacja byłaby z przyczyn natury technicznej niemożliwa lub nieracjonalna.

Okres prac inwestycyjnych winien być skracany przez koncentrację środków i wysiłków.

Jednolite dla całego państwa

przepisy o postępowaniu karno-administracyjnym

Ostatnio została ogłoszona obszerna instrukcja ministrów administracji publicznej i Ziem Odzyskanych w sprawie orzecznictwa karno-administracyjnego w zakresie władz administracji ogólnej i samorządu terytorialnego.

Instrukcja określa organizację referatów karno-administracyjnych przy starostwach, jak również normuje w sposób jednolity dla całego państwa kwestię nakładania t.zw. doraźnych nakazów karnych przez MO oraz inne organa rządowe i samorządowe.

Podział pracy w świecie nauki

(Artykuł dyskusyjny)

Pod wyżej wymienionym tytułem ukazał się w „Rzeczypospolitej i Dzienniku Gospodarczym" Nr 352 z dn. 24-26 grudnia 1947 r. artykuł dyskusyjny p. Jana Bobrzyńskiego, związany z działalnością Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Słusznie autor zaznacza, że praca tej instytucji zaważyć może wielce na rozwoju naszej gospodarki wiejskiej, zwłaszcza na tle przeprowadzonej niedawno zmiany ustroju rolnego.

Z wywodów autora można byłoby wnioskować, że przy reorganizacji P. I. N. G. W. dominować winna zasada seperacji instytutów badawczych od szkół wyższych. Nie wiem, czy autor nie miał na myśli tak daleko posuniętej separacji, któ ra by katedrom szkół wyższych zakreślała wąski odcinek „badań dla badań", a więc przyczynkarstwo oderwane od życia i pozostające wyłącznie w sferze teoretycznych do ciekań.

Reorganizując P. I. N. G. W. w Puławach musimy równolegle ogar nąć zagadnienie reorganizacji badań prowadzonych przez zakłady i katedry wyższych naszych uczelni. Reorganizacja P. I. N. G. W. musi zapewnić ścisły związek między ba daniami jego komórek, a badaniami zakładów uniwersyteckich. Musimy pamiętać o jednej bodajże najważniejszej na okres najbliższych 20 lat zasadzie, że państwo nasze posiada niedobór fachowców — specjalistów — jakże więc można byłoby praktycznie biorąc rozdzielać funkcje badawcze P. I. N. G. W., oraz zakładów uniwersyteckich.

Mam przed sobą jeden (gdyż jest ich kilka) z projektów reorganizacji P. I. N. G. W. Uważam za pożyteczne przypomnieć go teraz i poddać dalszej fachowej dyskusji, którą niezależnie od miarodajnych decyzji Rady Naukowej Ministerstwa Rolnictwa i R. R. — może podjąć również szerszy zastęp fachowców.

NIEFORTUNNE POMYSŁY

Według tego projektu organizacja P. I. N. G. W. była wzorowana na instytucjach centralnych. Instytut dzielił się według poszczególnych gałęzi wiedzy rolniczej na wydziały, działy i poddziały. Oprócz tego były przewidziane w miarę potrzeby stacje, zakłady, pracownie o praktycznym lub teoretycznym charakterze. Organizacja taka przetrwała lat 25. Na podstawie doświadczenia ćwierćwiekowego można już dojść do pewnych wniosków o jej zaletach i wadach, oraz powziąć pewne decyzje, tyczące reorganizacji.

Przede wszystkim, doświadczenie wykazuje, że taka organizacja jest zbyt centralistyczna: obciąża ona Dyrekcję Instytutu i Radę Naukową zbyt wieloma szczegółowymi sprawami z zakresu badawczego i administracyjnego. Z drugiej znów strony krępuje indywidualność kierowników wydziałów, działów i poddziałów, nie będąc zupełnie w stanie koordynować ich poczynań.

Dlatego też już w ostatnim statucie Instytutu z roku 1937 poczyniono pewne zmiany, mianowicie: przewidziano stanowisko dyrektora administracyjnego i utworzono Rady Wydziałowe.

Miało to na celu odciążyć Dyrekcję od spraw czysto administracyjnych i ułatwić koordynację programów i pracy w poszczególnych dziedzinach, jak: produkcja roślinna, zwierzęca, weterynaryjna i t. p. Poza tem, poczęły same przez się zanikać poddziały, jako jednostki mało życiowe. Przy organizacji według statutu z r. 1937 obowiązek koordynowania prac, uzgadniania programów i przyjmowania sprawozdań spada w pierwszym stopniu na Rady Wydziałowe, które składają się ze specjalistów bardziej pokrewnych działów nauki, niż to ma miejsce w Radzie Naukowej całego Instytutu, gdzie zasiadają specjaliści z bardzo rozmaitych dziedzin, bardzo często nie mający nic wspólnego z dyskutowanym zagadnieniem.

A dalej, obecna sytuacja w rolnictwie wymaga jeszcze większego natężenia prac naukowo-badawczych i doświadczalnych we wszystkich dziedzinach i bardziej intensywnej współpracy z życiem gospodarczym. Taka intensyfikacja pracy badawczo-rolniczej, wymaga z jednej strony większej specjalizacji i swobody działania w poszczególnych dziedzinach, a z drugiej strony jeszcze większej koordynacji. Przy takim stanie spraw, organizacja dawna Instytutu jest niewystarczająca.

Należy dać większą autonomię poszczególnym specjalnym dziedzinom, pogłębić ich prace i rozszerzyć, co da się uskutecznić przez utworzenie szeregu Instytutów, poświeconych pewnym specjalnym zagadnieniom. Instytuty te należy połączyć w specjalnej organizacji, której zadaniem byłoby nie kierowanie, a koordynacja i pewnego rodzaju kontrola ich działalnośći.

WŁAŚCIWA STRUKTURA

Dla osiągnięcia tych celów należy nadać całej organizacji podobną strukturę, jaką mamy w szkołach akademickich. Poszczególne Instytuty można przyrównać do katedr, Instytuty pokrewne związać ze sobą w Wydziały i Wydziały wreszcie w Radę Główną, któraby była odpowiednikiem senatu. Na czele Instytutu staliby kierownicy, którzy tworzyliby wraz z kierownikami działów Rady Wydziałowe z przewodniczącymi (dziekanami). Delegaci poszczególnych Wydziałów tworzyliby Radę Naukową (senat), na której czele stałby przewodniczący, jednocześnie dyrektor naczelny.

GŁOS MA WARSZAWA

Przede wszystkim dzisiejsze zmienione warunki wymagają, aby siedzibą centrali instytutu była Warszawa. Jeśli P. I. N. G. W. ma być instytucją, jednoczącą różne instytuty badawcze rozsiane w terenie, życie samo wymaga, aby centrala mieściła się tam, gdzie mieszczą się wszystkie centralne komórki państwowe i społeczno-gospodarcze. Pozostawienie centrali w Puławach nasuwa przypuszczenie, że w praktyce istniałoby nadal duże faworyzowanie Puław, które nie posiadają wszystkich podstawowych warunków do prowadzenia niektórych prac badawczych, nie mają tradycji koordynowania prac terenowych oraz intensywnego rytmu badawczego, kultywując zasadę monopolizacji badań. Poza tym Puławy leżą na uboczu i mają fatalne połączenie komunikacyjne.

Nowy statut P. I. N. G. W. musi wprowadzić zasadę równorzędności terenowych instytutów badawczych, a jedyną miarą ich wartości powinny być wyniki pracy i badań, nie zaś stanowiska zajmowane w przeszłości, w wyniku odgórnego faworyzowania danej placówki. Muszą być zlikwidowane dotychczasowe tendencje do podporządkowywania sobie placówek badawczych, gdyż to pociąga za sobą odstraszanie od współpracy oraz blokowanie rozwoju terenowych placówek.

AUTONOMIA GOSPODARCZO-ADMINISTRACYJNA

Drugim postulatem jest autonomia gospodarcza i administracyjna instytutów w terenie, gdyż jest ona warunkiem pełnej działalności placówek badawczych. Jest chorobliwym przerostem, jeśli Bydgoszcz, Czechowice, Gorzów czy Warszawa: a) muszą wyczekiwać na pieniądze budżetowe, ustalane dotychczas przez Puławy arbitralnie, niezależnie od złożonych preliminarzy i kompresji Ministerstwa, oraz b) muszą siały we wszystkich sprawach angażowania i zwalniania personelu zwracać się do Puław, wyczekując przeważnie wiele miesięcy na decyzję, albo jeździć z Gorzowa czy Bydgoszczy po przydziały do Puław.

Trzeci postulat — to powoływanie dyrektorów równorzędnych instytutów terytorialnych gestią administracyjną, nie związaną przez siłą rytm puławski.

Czwarty to wprowadzenie elementu społeczno-gospodarczego. W naszym położeniu powojennym oddzielenie się szkół akademickich i placówek badawczych od społeczeństwa — jak to miało miejsce przed wojną — nie powinno być tolerowane.

Naczelnym zadaniem instytutów badawczych jest wykonywanie prac badawczych ważnych dla społeczeństwa, podobnie jak zadaniem szkół jest kształcenie młodzieży do pracy w wytwórni, biurze, handlu, a nie dawanie wykształcenia w oderwaniu od naszej rzeczywistości i potrzeb, lub badanie pewnych zagadnień, które urastają do rozmiarów pseudoproblemów, a właściwie są nikomu niepotrzebne.

W SŁUŻBIE NAUKI I ŻYCIA

Dlatego należy żądać, aby instytuty badawcze podobnie jak szkoły akademickie — posiadały w Radzie Naukowej instytutu stałą delegację przedstawicieli np. spółdzielczości rolniczej, zrzeszeń branżowych itp. Byłby to niewątpliwie duży sukces obustronny, umożliwiający dostosowanie pracy badawczej i kształcącej do słusznych wymagań sfer techniczno-gospodarczych, oraz stwarzający stałe zainteresowanie tych sfer i życia praktycznego instytutami badawczymi. Miałoby to pożądane skutki dla instytutu, umożliwiając mu lepsze rozwiązanie zadań w terenie, a także przelewanie osiąganych wyników w pracy. Dlatego uważam powiązanie instytutów badawczych z terenem za wyraz postępu, dotychczasowe zaś zamykanie się w oderwanej częstokroć problematyce za przeżytek, który nie istnieje nawet w tak konserwatywnym skądinąd ustroju jak brytyjski.

W przeciwieństwie przeto do wniosków p. J. Bobrzyńskiego, próbujących stworzyć oderwany od reszty placówek badawczych areopag, mogący na zasadzie dotychczasowych doświadczeń raczej utkwić w zgubnej samotni odległej od nurtu codziennych potrzeb życia gospodarczego — uważam, że P. I. N. G. W. wraz z wszystkimi jego instytutami terenowymi musi być powiązany z akademickimi placówkami, stwarzając tym samym nie podział — a współdziałanie pracy w świecie nauki. Da to poza tym możliwość pracy dyplomantom i doktorantom szkół akademickich i wykonywanie odcinkowych prac badawczych z pożytkiem dla ożywienia i zaktualizowania tematyki badawczej.

DR M. LITYŃSKI
Wydz. Roln.
Uniwersytetu Wrocławskiego

Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Gdańsk 2.1	Łódź 2.1	Wrocław 2.1	Bydgoszcz 2.1
Pszenica	3.600-3.700	3.600	3.600	3.300-3.600
Żyto	2.400-2.500	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Jęczmień pastewny	–	–	–	–
Jęczmień przemiałowy	2.300-2.600	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Jęczmień browarniany	–	–	–	2.400-2.900
Owies	2.300-2.600	2.400	2.200-2.400	2.200-2.400
Mieszanka pastewna	–	–	–	3.100-3.300
Gryka	4.000	–	4.600-4.800	–
Proso grube	–	–	2.900-3.200	–
Kukurydza	–	–	2.600-2.800	–
Mąka pszenna 80%	–	–	5.700-6.100	6.200
Mąka pszenna 70%	6.200-6.500	6.000-6.300	6.000-6.400	6.500
Mąka żytnia 90%	–		3.483	3.300
Mąka żytnia 80%	3.600-3.800	3.250-3.550	3.250-3.500	3.550
Mąka ziemniaczana	–	–	–	–
Otręby pszenne 80%	2.400-2.600	2.500-2.600	1.700-1.900	2.300-2.400
Otręby żytnie 90%	2.200-2.350	2.100-2.200	1.100-1.300	2.000-2.100
Otręby jęczmienne	2.200-2.350	2.000-2.100	1.100-1.300	2.000-2.100
Otręby owsiane	–	–	–	–
Płatki owsiane	–	–	–	–
Otręby kukurydziane	–	–	–	2.000-2.100
Kasza jęczmienna 65%	–	–	4.500-4.900	4.000-4.300
Kasza jaglana	–	–	6.100-6.200	–
Kasza gryczana	–	–	–	–
Peczak	–	–	–	–
Groch polny	–	–	–	4.100-3.300
Groch Viktoria	–	5.700-6.200	–	5.500-5.700
Groch „Folger"	–	–	–	5.100-5.300
Groch pastewny	–	–	–	–
Fasola biała ad.	–	–	4.500-5.000	5.400-5.600
Fasola kolorowa	–	–	3.500-4.000	–
Fasola mieszana	–	–	–	5.000-5.200
Bobik	–	–	3.500-4.000	–
Wyka ozima	–	–	–	–
Peluszka	–	–	–	3.700-4.000
Łubin żółty	–	–	12.000-13.500	–
Łubin słodki	–	–	–	–
Łubin gorzki	–	–	–	–
Łubin niebieski	–	–	–	–
Łubin odgoryczony	–	–	–	–
Seradela	–	–	–	–
Rzepak ozimy	–	10.000-11.000	10.500-11.000	–
Rzepak jary	9.100-9.600	9.500-9.800	10.000-10.500	–
Rzepak przemysłowy	–	–	–	8.500-9.500
Rzepik letni	–	–	–	–
Siemię lniane	–	16.000-17.000	14.500-15.500	14.500-15.500
Siemię konopne	–	–	8.500-9.000	–
Lnianka	–	–	–	–
Mak niebieski do siewu	–	21.000-23.000	21.000-21.500	17.000-19.000
Gorczyca	–	8.500-9.500	9.000-9.500	8.000-9.000
Inkarnatka	–	–	–	–
Konicz. czerw. czyszcz.	–	–	–	–
Konicz. biała czyszcz.	–	–	–	–
Koniczyna czerw. sur.	–	–	–	–
Koniczyna biała sur.	–	–	–	–
Koniczyna szwedzka	–	–	–	–
Nasiona buracz. past.	–	–	–	–
Nasiona buracz. ćwikł.	–	–	–	–
Kminek	–	–	12.000-13.000	–
Rzepa ścierniskowa	–	–	–	–
Tymotka	–	–	–	–
Nasiona kapusty past.	–	–	–	–
Nasiona brukselki	–	–	–	–
Nasiona pomidorów	–	–	–	–
Esparseta niełuszcz.	–	–	–	–
Makuch kokosowy	–	–	–	–
Makuch lniany	–	4.300-4.400	–	4.200-4.400
Makuch rzepakowy	–	2.800-3.000	2.900-31.00	3.000-3.100
Śrut kokosowy	–	–	–	–
Śrut lniany	–	–	–	3.600-3.800
Śrut rzepakowy	–	–	–	2.600-2.700
Śrut sojowy	–	–	–	–
Olej lniany	–	64.000-65.000	–	–
Olej rzepakowy raf.	–	46.500-47.000	–	–
Pokost lniany	–	7.000-7.200	–	–
Chmiel (50 kg) I gat.	–	–	–	–
Słoma żytnia luzem	–	–	–	650-700
Słoma pras. żytnia	–	800-900	500-700	750-800
Siano zw. luzem	1.000-1.100	–	–	700-750
Siano zw. prasowane	850-950	1.000-1.100	900-1.200	875-925
Siano pras. n/noteckie	–	–	–	–
Ziemniaki jadalne	–	–	–	–
Ziemniaki przemysłowe	–	–	–	–
Marchew jadalna	–	–	900-1.200	550-650
Kapusta	–	–	700-1.000	–
Kapusta kiszona	–	–	2.300-2.500	–
Buraki	–	–	1.000-1.200	–
Pietruszka	–	–	3.500-4.000	–
Jabłka jadalne	–	–	–	–
Jabłka przem.	–	–	–	–
Jabłka zimowe I gat.	–	–	–	–
Cebula	–	2.800-3.200	3.500-4.000	2.900-3.200
Tendencja:	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	–	–	–

Rekordowa produkcja taboru kolejowego

w planach na rok 1948

Staliśmy się więc państwem, które posiada jedną z największych produkcji wagonów w Europie.. Plan produkcji przemysłu taboru kolejowego na rok 1948 przewiduje wykonanie sprzętu łącznej wagi 194.032 ton wartości 357.876.000 zł (wg. cen z roku 1937).

Plan obejmuje wykonanie 212 lokomotyw, pandto 35 parowozów pośpiesznych najnowszego typu oraz 40 wąskotorowych.

Nadto przewiduje się wykończenie 11 tys. wagonów towarowych, 321 tendrów, 188 wagonów osobowych, 64 wagony pocztowe, 560 cystern kolejowych, 174 chłodnie, 121 specjalnych wagonów towarowych, 59 drezyn motorowych i ręcznych, 462 wagony wąskotorowe, 111 tramwajowych, 782 wózki tendrowe do wagonów osobowych, 758 ton wagonetek, 2.130 ton maznic, 3.772 ton różnych urządzeń kolejowych, 2.168 ton części parowozowych oraz 4.425 ton — wagonowych, 4.020 ton urządzeń sygnalizacyjnych, 748 ton części do hamulców, 260 ton obrotnic do parowozów, 96 kompletów zestawów kół do parowozów oraz 11 sztuk wag kolejowych.

Niezależnie od powyższego planu Zakłady Ostrowieckie podległe Przemysłowi Hutniczemu wykonają 2.200 wagonów i węglarek.

Nowy most na Śląsku

(am) Ostatnio pow. zarząd drogowy w Pszczynie odbudował zniszczony przez Niemców most na Wiśle pomiędzy Oświęcimiem a Nowym Bieruniem. Most zbudowany z betonu kosztem 16 miln. zł. jest 150 m. długi i 12 m. szeroki.

Na szczególne uznanie przy budowie nowego mostu zasługuje dzielna postawa pracowników pszczyńskiego zarządu drogowego, którzy wykonali pracę w rekordowym czasie 6-ciu miesięcy, przyczym na kosztach budowy zaoszczędzono około 4 miln. zł.

Pierwsze prewentorium dziecięce na D. Śląsku

(am) Wydział socjalny Dolnośląskiego Zjednoczenia Energetycznego uruchomił w Karpaczu w jednym z domów wypoczynkowych prewentorium dla dzieci. W chwili obecnej w prewentorium znajduje się 34 dzieci pracowników ZEODŚ.

Prewentorium w Karpaczu jest pierwszą tego rodzaju placówką zdrowotną na terenie Dolnego Śląska. Ta mała garstka spośród ogromnej rzeszy dzieci z Wałbrzycha i okolicy znajduje tutaj należytą opiekę lekarską jak również pomoc w nauce.

Mamy nadzieję, że i inne instytucje pójdą w ślad za ZEODŚ, zdrowie bowiem dziecka jest niemniej ważne, niż odpoczynek dorosłego pracownika.

Zakład materiałoznawstwa

dla przemysłu elektrycznego

Dnia 3 bm. otwarty został we Wrocławiu Zakład Materiałoznawstwa Elektrycznego Instytutu Elektrotechnicznego Min. Przemysłu i Handlu. Instytut ten posiada cztery laboratoria przeznaczone do prac probierczych i badawczych materiałów, związanych z przemysłem elektrotechnicznym.

W uroczystości otwarcia nowouruchomionego zakładu udział wzięli: wiceminister Przemysłu i Handlu inż. Golański, dyrektor Państwowego Instytutu Elektrotechnicznego prof. dr Jakubowski oraz profesorowie Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej z rektorem Kulczyńskim na czele.

Eksploatacja torfu

Odzięczne pole dla inicjatywy prywatnej

Ze względu na wzmożenie eksportu węgla oraz rozwój przemysłu, z czym wiąże się zwiększenie zapotrzebowania na artykuły opałowe, należy zawczasu pomyśleć o sposobach zabezpieczenia ewentualnych niedoborów na rynku wewnętrznym, zwłaszcza w terenach odległych od zagłębia węglowego a posiadających na miejscu złoża torfowe.

Torf — jako artykuł opałowy — nie jest żadną nowością. Kalorycznie jest on mniejwięcej o połowę mniej wartościowy niż węgiel kamienny, jednak przygotowany odpowiednio do użytku, zwłaszcza w terenie blisko położonym od miejsca eksploatacji, jako artykuł opałowy szczególnie na wsiach oddalonych od kolei, jest dobrym opałowym artykułem zastępczym.

TORF ZASTĘPUJE WĘGIEL

Polska posiada na swym terenie stosunkowo bogate obszary torfowe, częściowo już eksploatowane w pewnych rejonach, w innych natomiast tak obfite, że eksploatacja ich trwać może przez wiele jeszcze lat. Bogate złoża torfowe posiadamy przede wszystkim na Wybrzeżu (Pomorze Zachodnie) w woj. gdańskim, olsztyńskim, białostockim, na Lubelszczyźnie itd.

Eksploatacja torfowisk do tej pory odbywała się sposobem prymitywnym, co w efekcie dawało produkt niesłychanie łamliwy, niewytrzymujący dłuższego transportu, bardzo silnie miałujący się, a w rezultacie bardzo drogi.

Okres ostatniej wojny i związane z nią odcięcie od węgla europejskiego Skandynawii, spowodował w tych krajach intensywne szukanie środków zastępczych. To, w rezultacie, pchnęło technikę torfową mocno naprzód i pozwoliło na osiągnięcie tak kolosalnych udoskonaleń technicznych, że w stosunkowo bardzo krótkim czasie, przy względnie niskich kosztach eksploatacji, dostaje się torf brykietowy o zwięzłej konsystencji, niebrudzący i niesłychanie twardy.

W tym wypadku sprawa transportu, co było związane z miałowaniem się torfu przy dawnych systemach produkcji i z zajmowaniem przez taki torf przestrzeni blisko dwa razy większej, niż węgiel, ulega gruntownej zmianie.

Nowoczesny produkt torfowy jest pod tym względem zupełnie nieustępujący węglowi kamiennemu i zastosowany być może zarówno w gospodarstwie domowym, jak i w przemyśle.

Torf ma znaczenie nie tylko jako artykuł opałowy. Ważne również jeszcze jest zastosowanie torfu jako ściółki oraz jako artykułu izolacyjnego.

ŚCIÓŁKA TORFOWA

Ściółka torfowa, u nas w kraju jest jeszcze mało popularna. Ze względu na stosunkowo wysoką cenę i brak słomy powinna znaleźć szerokie zastosowanie. Na Zachodzie — a zwłaszcza w USA od dawna ma szerokie zastosowanie.

Stany Zjednoczone i inne kraje zamorskie, o rozwiniętej szeroko hodowli bydła potrzebują kolosalne ilości ściółki torfowej. Eksport tego artykułu z Polski ma warunki rozwoju i zapewnione możliwości na bardzo długie lata. Rynek amerykański jest tak chłonny i tak minimalnie zaopatrzony (do czasu wojny pokrywany eksportem głównie niemieckim), że obecnie zaledwie w kilku procentach potrzeby tego rynku są pokrywane importem europejskim. Z tego względu eksport ściółki torfowej ma wielkie szanse rozwoju i można twierdzić, że **każda ilość wyprodukowana** (oczywiście przy zachowaniu pewnych warunków, wymaganych przez klienta i przy zachowaniu standartów) może liczyć na bezwzględny zbyt. Znaczenie tego eksportu w skali interesów gospodarczych Polski, jest oczywiście wielkie.

ZASTOSOWANIE PRZY PRODUKCJI ARTYKUŁÓW IZOLACYJNYCH

Trzecia możliwość zastosowania torfu — to wszelkiego rodzaju artykuły izolacyjne. Obecnie, wobec braku, względnie wysokiej ceny korka stosowanego poprzednio do wszelkiego rodzaju izolacji w budownictwie mieszkaniowym, przy budowie chłodni itp., pomyślano o zastosowaniu torfu jako surowca do tego rodzaju produkcji. Próby przeprowadzone na tym odcinku dały dobre rezultaty — gdzie przy zastosowaniu surowca krajowego, stosunkowo taniego z dodatkiem pewnych ubocznych artykułów, dają gotowy produkt, prawie nieustępujący korkowi.

W Polsce, zniszczonej przez wojnę, przy obecnym tempie odbudowy, zastosowanie płyt izolacyjnych z torfu może liczyć na szeroką popularność, ze względu na niską cenę takich płyt i na ich odporność na wilgoć. Prócz tego, torf — jako surowiec do wyrobu wszelkich innych artykułów izolacyjnych, może mieć zastosowanie prawie wszechstronne.

W zrozumieniu tych wszystkich momentów, Min. Przemysłu i Handlu zleciło Biuru Organizacji Dostaw (B.O.D.) zajęcie się sprawą torfową w Polsce. B.O.D. ze swej strony, zainteresował tym produktem wszystkie sektory życia gospodarczego, za pośrednictwem zaś Izby Przem. Handlowej w Warszawie i przedsiębiorczość prywatną.

WDZIĘCZNE POLE DLA INICJATYWY PRYWATNEJ

Sektor prywatny ma w tej chwili korzystne warunki przyłączenia się do „akcji torfowej". Zwłaszcza, wobec obiecanej pomocy ze strony Państwa, które udzieli wszelkich ułatwień interesującym się powyższą akcją, zarówno przy uzyskiwaniu odpowiednich terenów, jak przy nabyciu po cenach Urzędu Likwidacyjnego plus koszty remontu zespołu maszyn poniemieckich. Ponadto do dyspozycji sektora prywatnego odda Min. P. H. część zespołów maszyn torfowych najnowocześniejszych systemów, które niebawem sprowadzi ze Szewcji i Danii.

Zainteresowani produkcją torfu, uzyskują wyczerpujące informacje w **Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie** (Flory 3) w wydziale zaopatrzenia.

Izba Warszawska, upoważniona przez B.O.D. do zajęcia się tymi sprawami na odcinku sektora prywatnego ze swej strony zaleca przedsiębiorcom prywatnym poważne zainteresowanie się produkcją torfc, korzystną zarówno dla prywatnego przedsiębiorcy jak i dla całego systemu gospodarczego.

JERZY KRZYMOWSKI

Wolno wywieźć z Ziem Odzyskanych

2 sztuki mebli

W związku z otrzymaniem przez ludność polską na Ziemiach Odzyskanych mebli i urządzeń mieszkaniowych do użytkowania od Skarbu Państwa i oszacowaniem tych ruchomości według skali stosunkowo niskiej, tak, że równowartości kilku mebli pokryć można całość należności skarbowych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych w celu ułatwienia spłat zezwoliło każdemu dłużnikowi na wywóz do Polski Centralnej dwóch sztuk mebli w celu sprzedaży.

Z inicjatywy Dolnośląskiego Banku Spółdzielczego we Wrocławiu i przy udziale miejscowego rzemiosła powołana została Pomocnicza Spółdzielnia Cechu Stolarzy, która podjęła się zrealizowania tego ułatwienia drogą organizowania wspólnego, masowego wywozu i masowej sprzedaży mebli. W wykonaniu tej akcji nowa instytucja przyjmować będzie od każdego zgłaszającego się klienta (narazie z terenu Wrocławia) meble względnie inne przedmioty urządzenia domowego tak, by dług poszczególnego dłużnika mógł zostać całkowicie pokryty i to wraz z wszystkimi kosztami. Z chwilą przejęcia mebli dłużnik otrzymuje zaświadczenie Dolnośląskiego Banku Spółdzielczego, że należna od niego kwota zapisana została przez Bank na rachunek Urzędu Likwidacyjnego, który tym samym dług uznaje za pokryty.

Owoce, grzyby, zioła i korę garbarską

rozprowadza spółdzielnia „Las"

W ub. r. placówki spółdzielni „Las", zajmującej się zbiorem i eksploatacją płodów runa leśnego, zebrały ogółem 1.100.000 kg. czarnych jagód, 61.000 kg. malin i jeżyn, 250.000 kg. grzybów, 200.000 kg. ziół leczniczych oraz 2 milionów kg. kory garbarskiej.

Spółdzielnia wysłała na jesieni ok. 150 ton świeżych jagód do Anglii, resztę zbioru zużyto na rynku wewnętrznym, sprzedając jagody bądź w stanie surowym, bądź też przerabiając na soki i susz w fabrykach państwowego przemysłu spożywczego.

W rb. spółdzielnia „Las" zamierza znacznie zwiększyć eksport jagód, które cieszą się wielkim powodzeniem na rynku angielskim. Projektowane jest również rozpoczęcie na większą skalę eksportu suszu grzybowego.

Obecnie spółdzielnia przystępuje do prac, mających na celu znaczne powiększenie zbiorów kory dębowej i świerkowej, służących do produkcji ekstraktów garbarskich. Aby zamierzenia te osiągnąć, niezbędnym jest zwalczenie plagi kornika, niszczącego znaczny procent drzewostanu. Po przeprowadzeniu długotrwałej akcji, spółdzielnia „Las" będzie mogła całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie przemysłu garbarskiego w dziedzinie ekstraktów.

Odbudowa żeglugi przybrzeżnej

Stan naszej floty handlowej pełnomorskiej przekroczył już dziś znacznie poziom przedwojenny, osiągając przy 42 jednostkach blisko 200.000 DWT. Żegluga ta rozwija się pomyślnie, a dalsza jej rozbudowa w oparciu o własne i zagraniczne stocznie postępuje na ogół planowo.

Zupełnie natomiast inne warunki towarzyszą powstawaniu naszej żeglugi kabotażowej, dziedziny transportu dla nas nowej gdyż nie tworzonej przy wąskim skrawku wybrzeża w granicach przedwojennych. Ówczesne połączenia Gdyni z Helem czy Jastarnią miały charakter jedynie wycieczkowo-spacerowy a nie normalnej żeglugi przybrzeżnej o jakiej dziś dopiero możemy mówić.

Obecna długość Wybrzeża polskiego oraz liczne porty są powodem, dla którego znaczenie żeglugi kabotażowej nabiera ważności. Jeśli dziś Polska Żegluga Przybrzeżna „GRYF" obsługuje tylko linie zatokowe (Szczecin — Świnioujście, Szczecin — Międzyzdroje i Gdynia — Sopoty — Hel) to jednak w planach przedsiębiorstwa figuruje uruchomienie stałej linii Szczecin — Gdynia — Gdańsk, łączącej porty drogą wodną równolegle do połączenia kolejowego. Przy istniejącej już komunikacji wodnej (statkami Żeglugi Państwowej) do Elbląga otrzymamy połączenia przez całą długość Wybrzeża.

Linia Gdańsk — Szczecin będzie przede wszystkim linią pasażerską, ładunki bowiem towarowe w zasadzie przybierają kierunek do wewnątrz kraju lub do portów, a wymiana towarowa między obu portami jest znikoma. Będzie ona zresztą mogła wchodzić również w grę, zwłaszcza po zainstalowaniu w Świnioujściu bazy rybołówstwa dalekomorskiego lub dla innych gałęzi przemysłu w bardziej zaawansowanym stadium odbudowy gospodarczej Wybrzeża.

Tymczasem „Gryf" obsłuży ruch turystyczny na większą skalę wypełniając lukę w szeroko pojętej, niezbędnej propagandzie morza. Przedsiębiorstwo dąży do zapewnienia publiczności, chętnie korzystającej z komunikacji wodnej, funkcjonowania komfortowych statków dla bliższych i dalszych wycieczek. Remonty i przebudowy statków pasażerskich przybrzeżnych wykonują na zlecenie Gryfu Zjednoczone Stocznie, wywiązujące się ze swych zadań zadawalająco mimo braków różnych urządzeń technicznych.

Z niemieckiego ścigacza powstaje szybki luksusowy statek „Julia". Niemiecki motorowiec „Preussen" zatopiony podczas działań wojennych i zniszczony w 80 proc., na stoczni N. 3 przekształcił się w „Dianę", wyposażoną — jak twierdzą stoczniowcy — z niemniejszym komfortem niż na tej samej stoczni remontowany „Sobieski". Plany przebudowy, opracowane przez Biuro Konstrukcyjne ZSP przewiduje m. in. budowę 2 salonów, baru, kilku luksusowych kabin, pomieszczeń dla orkiestry oraz pokładów spacerowych.

Jednocześnie Stocznia Gdańska przebudowuje dalsze trzy statki s/s „Panna Wodna", s/s „Wanda" i m/s „Grażyna".

Pierwszy z nich budowany przez Niemców i niedokończony, był również zatopiony podczas działań wojennych. Niedawno został wydobyty z basenu portu gdyńskiego przez 100-tonowy dźwig Stoczni Nr. 1 „Panna Wodna" jest dużym statkiem długości 63 m, szerokości 8,5 m zaopatrzonym w dwie maszyny parowe o łącznej mocy 1.800 KM, które pozwalają na rozwinięcie szybkości 16 węzłów czyli ok. 35 km/godz. Obecny plan statku przewiduje ponad 400 miejsc pasażerskich. Poza tym istnieje koncepcja wykorzystania tego statku na liniach komunikacyjnych ze Szwecją, co zmieniłoby nieco plany przebudowy.

W lecie 1948 r. zakończony zostanie remont niewiele mniejszego statku „Wanda" wybudowanego w r. 1928 w angielskiej stoczni Jerrow Palmers dla „Żeglugi Polskiej" jako statek pasażerski. Generalnego remontu i przebudowy wymaga również motorowiec „Grażyna" otrzymany w ramach odszkodowań wojennych.

Stosunkowo najwięcej pracy i czasu Stocznie będą musiały poświęcić dużemu statkowi (100 m. długości), który był niegdyś yachtem prywatnym Kaizera Wilhelma a teraz pod nazwą „Beniowski" rozpocznie pracę dla Gryfu. Ostatnio Niemcy używali tego statku jako stawiacza min, jednak po gruntownym remoncie i zbudowaniu odpowiednich pomieszczeń będzie to wspaniały statek pasażerski.

Niektóre z remontowanych statków rozpoczną pracę już w nadchodzącym sezonie. Sądzić tak można widząc jak energicznie ZSP zabrały się do tych robót. (k)

Nowe wydawnictwa

Kalendarz dla spółdzielni powszechnych na r. 1948

Nakładem Związku Gospodarczego Spółdzielni RP „Społem" ukazał się „kalendarz dla spółdzielni powszechnych na rok 1948" przeznaczony dla spółdzielców i „zawierający podstawowe wiadomości fachowe, niezbędne dla racjonalnego prowadzenia placówki spółdzielczej".

Kalendarz zawiera na początku przedmowę, kalendarium miesięczne, dni i dat, kalendarz stały i terminowy oraz notatniki.

Pierwsza część traktuje o sytuacji gospodarczej „Społem" w 1947 r., a następnie o organizacji i działalności gospodarczej Zw. Gosp. Spółdz. „Społem" we wszystkich jego wydziałach.

Z kolei następują uwagi na temat współpracy spółdzielni z oddziałem „Społem" i roli komitetów członkowskich w spółdzielniach wielosklepowych. Dalej kalendarz zawiera „ramowy regulamin Komitetu Członkowskiego" i omówienie „Ustawodawstwa spółdzielczego", które zamyka pierwszą część.

Druga część praktyczna zawiera szereg cennych uwag o znaczeniu i organizacji technicznej uniwersalnego sklepu wiejskiego, sklepów miejskich — powszechnych i branżowych oraz uwagi i wytyczne odnośne urządzenia wystaw sklepowych. Po rozważaniach na temat zakupu, kalkulacji i sprzedaży towarów następuje przegląd spółdzielczego przemysłu spożywczego i skorowidz zakładów wytwórczych „Społem". W dalszym ciągu kalendarz informuje o sprawach finansowych spółdzielni oraz podaje wiadomości i wskazówki z zakresu działalności i organizacji pracy w sklepie spółdzielczym.

Kolejno następują: Regulamin Rady Nadzorczej i Regulamin Zarządu oraz ubezpieczenia spółdzielcze. Dalej jest mowa o obliczaniu podatków obowiązujących spółdzielnie, po czym następuje dział „ustawodawstwo pracy".

Zokończenie 348-stronicowego, bogato ilustrowanego kalendarza stanowią tabele, wykazy i informacje jak np. miary i wagi, ciężary właściwe, tabele witamin itp.

(wd).

Od Administracji Wydawnictw

Zawiadamiamy, że dla wygody prenumeratorów pism »Rzeczypospolitej«, »Życia Warszawy«, »Wieczoru«, »Rolnika Polskiego« »Mody i Życia Praktycznego«, »Szpilek«, »Odrodzenia«, »Kraju«, »Problemów« — przedłuża się godziny przyjmowania prenumeraty w Biurze Oddziału Miejskiego Administracji — Daszyńskiego 14 (sklep) do godz. 18-ej.

Biuro czynne od 8-ej do 18-ej. Kr 63-0

Wzorowa wieś

na Ziemiach Odzyskanych

W wojew. szczecińskim w rozparcelowanym majątku ziemskim, Wronica (pow. pyrzycki), rozpoczęto budowę pierwszej na terenie Ziem Odzyskanych wzorowej wsi, opartej na zasadach spółdzielczej pracy. Planuje się wybudowanie 20 zagród wiejskich i zaopatrzenie ich w najbardziej nowoczesny sprzęt zmechanizowany.

Wzorowe to osiedle stanie się w przyszłości stacją doświadczalną dla nowoczesnych metod uprawy rolnej oraz ekonomii pracy w gospodarstwie wiejskim. Realizacją budowy zajął się Wojewódzki Wydział Odbudowy w Szczecinie, łącznie z regionalną dyrekcją Planowania Przestrzennego.

Rezerwat owczy

na Podkarpaciu

W Min. Rolnictwa i R. R. odbyła się z udziałem wiceministrów: Kowalewskiego, Tkaczowa i Wolskiego narada, poświęcona zagadnieniom tatrzańskim.

Omawiano m. in. utworzenie na Podkarpaciu specjalnych rezerwatów dla wypasania owiec. Dotychczasowe bowiem pastwiska w Tatrach nie posiadają odpowiedniej paszy, wskutek czego owce nie osiągają ani odpowiedniej wagi ani odpowiedniego gatunku wełny.

Rezerwaty wypasowe, utworzone w czterech wsiach połemkowskich na Podkarpaciu, obejmą obszar ok. 3000 ha. Pozwoli to powiększyć pogłowie owiec góralskich w rb. do 15.000 sztuk, a w roku przyszłym do 20.000 sztuk.

Dla polepszenia rasy owiec górskich Min. Rolnictwa i R. R. sprowadzi w rb. z Rumunii 400 baranów rozpłodowych. Barany te odznaczają się dużą mięsistością i wysokim gatunkiem wełny.

Odbudowa wsi i miast

w szczecińskim

(y) Wojewódzki Wydział Odbudowy w Szczecinie w r. ub. ukończył na wsiach remont 3.500 zagród, przy czym 2.234 zagrodom udzielono pomocy w materiałach. Wybudowano 428 szkół, 3 szpitale i 18 świetlic dla kursów oświatowo - rolniczych.

W miastach woj. szczecińskiego wyremontowano, względnie remontuje się 43 szkoły, 10 gimnazjów, 50 budynków mieszkalnych i 10 gmachów zabytkowych.

Z papieru... Ludzie — gałgany

Ponury proces »prywatnej inicjatywy« i łapownictwa przed sądem w Łodzi

W drugim dniu wielkiego procesu aferzystów papierowych sąd przystąpił do przesłuchiwania oskarżonych.

ZEZNANIA ŁAPOWNIKÓW

Pierwszy składał zeznania Witold Biedrzycki, urzędnik delegatury Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego w Jeleniej Górze.

Oskarżony spisywał remanenty poniemieckie w papierniach Dolnego Śląska i otrzymał polecenie uczestniczenia z ramienia CZPP w komisji szacunkowej, do której weszli ponadto Kuchowski jako przedstawiciel „Społem". Romańczuk jako delegat PCH oraz Dolewski jako reprezentant Zrzeszenia prywatnych kupców branży papierniczej.

Komisja wyjechała na Dolny Śląsk samochodem Dolewskiego i w pierwszej turze zlustrowała 9 fabryk papieru.

W magazynie papierni w Dąbrowicach znajdowały się 4 tony bardzo wówczas poszukiwanego papieru do pisania. Dolewski zaproponował przedstawicielom sektoru państwowego i spółdzielczego, aby zrzekli się zakupu tego cennego towaru, on zaś wzamian zapłaci każdemu z członków komisji po 60 tys. zł. Delegaci przystali na tę propozycję i otrzymali obiecaną sumę.

Po kilku tygodniach komisja dokonała przeglądu 17 fabryk. W jednej z nich, w Kamionce, zmagazynowanych było 30 tys. metrów kw. płótnowanego i przetłuszczonego papieru na zasłony okienne. Dolewski wyraził chęć nabycia całej partii tego cennego towaru i ponowił swoją propozycję w sprawie zrzeczenia się przez sektor państwowy i spółdzielczy udziału w zakupie. Biedrzycki za wyrażenie zgody na projekt Dolewskiego pobrał około 180 tys. zł, ale transakcja nie doszła do skutku, ponieważ towarem tym zainteresował się przemysł państwowy.

CAŁY POCIĄG TOWARU — ZA BEZCEN!

Wreszcie na początku roku 1947 zlustrowano kilkanaście fabryk. Biedrzycki z reguły zgadzał się na cenę, jaką proponował Dolewski, dzięki czemu Dolewski miał możność zakupywania po b. niskich cenach olbrzymich partii towarów. M. in. z jednej z fabryk tektury w Przemyślu wywiózł cały pociąg towaru.

„TAKŻE ...SPÓŁDZIELCA"

Następny oskarżony, kierownik spółdzielczego oddziału papierniczego w Łodzi — Kuchnowski potwierdza całkowicie wyjaśnienia, złożone przez poprzedniego oskarżonego. Twierdzi on, iż minimalne zakupy, jakie poczynił z remanentów poniemieckich dla spółdzielczości, tłumaczyć należy nie łapówką otrzymywaną od Dolewskiego, lecz tym, że wiele papieru nie nadawało się dla rynku spółdzielczego. W toku dalszych zeznań okazało się, że przeciwko Kuchowskiemu toczy się śledztwo i w innej sprawie, a mianowicie o nadużycia przy sprzedaży zeszytów.

Obrońcy obu oskarżonych usiłowali osłabić zeznania swoich klientów pytaniami, zmierzającymi do wykazania, że większa część towaru zakupionego przez Dolewskiego była zniszczona i przedstawiała nie wielką wartość.

AFERZYSTA Z DOBRYM SERCEM

W popołudniowej części rozprawy składał zeznania osk. Dolewski, który dla sektora prywatnego zakupił ogółem 50% remanentów i że w niektórych wypadkach „towary były szacowane poniżej wyznaczonych cen". Potwierdza on, że wypłacił Kuchowskiemu, Romańczukowi i Biedrzyckiemu 180 tys. zł za to, że zrzekli się na jego korzyść nabycia dla reprezentowanych przez nich sektorów remanentu papieru oraz że wypłacił Biedrzyckiemu ogółem 240 tys. zł., tłumacząc Sądowi, że chciał mu pomóc finansowo jedynie z dobrgo serca.

AFERA Z PSL I DALSZE KRĘTACTWO

W toku dalszych odpowiedzi na pytania prokuratora Dolewski twierdzi, że po wojnie przystąpił do prowadzenia interesów z kapitałem zakładowym w wysokości kilkuset tysięcy zł oraz, że jego przeciętny zarobek roczny wynosił ok. 1 mil. zł. W roku 1946 zwrócił się do oskarżonego prezes Banku Handlowego Wachowiak z propozycją, aby osk. przekazał Spółdzielni Wydawniczej PSL 5 mil. zł, przy czym propozycję swoją motywował tym, że Bank Handlowy, w myśl przepisów bankowych nie może udzielić kredytu tej instytucji i wobec tego pieniądze zostaną przyznane firmie Dolewskiego, a ten z kolei przekaże je Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. Pieniądze uzyskane z Banku Handlowego dla tego stronnictwa przekazywał przedstawicielowi PSL Szydlukowi. Na skutek pewnych nieporozumień z Szydlukiem po wypłaceniu ponad dwóch milionów zł Dolewski wstrzymał dalsze wypłaty, a natomiast na propozycje Szydluka, któremu pieniądze były pilnie potrzebne, kupił od PSL ok. 10 ton papieru drukowego, który z kolei od sprzedał firmie B. Matuszewski w Warszawie.

W dalszych wyjaśnieniach osk. tłumaczy się z pobierania wyższych cen za sprzedawany przez jego firmę papier, motywując to rzekomą koniecznością wypłacenia pracownikom Centrali Zbytu i PCH nadpłat za lepsze gatunki papieru.

Odnośnie osoby osk. Rozmanita, Dolewski wyjaśnia, że za pośrednictwem Springera przeprowadził z nim parokrotnie transakcje, polegające na otrzymaniu za dopłatą z Państwowej Fabryki Papieru w Fordonie, której dyrektorem był Rozmanit, lepszego gatunku papieru, niż opiewały zlecenia Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego.

Odnośnie osoby osk. Romańczuka osk. Dolewski wyjaśnia, że przeprowadzał z nim jako pracownikiem PCH, kilka transakcji, polegających na otrzymywaniu z PCH za nadpłatą wyższych gatunków papieru.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia następnego, w którym kontynuować będzie przesłuchiwanie Dolewskiego.

„Śluby panieńskie"

Na małej scenie Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach

Reakcja widowni na sztuki Fredry dowodzi niezbicie starej jak świat prawdy, że komizm jest znacznie bliższy naturze ludzkiej niż tragizm. Jakiego wysiłku, jakiego mistrzostwa gry aktorskiej potrzeba, by w widzach obudzić prawdziwy dreszcz grozy! A potem należy jeszcze przez dłuższy czas trzymać widza w nerwowym napręże niu, na szczudłach narzuconego nastroju, w chwiejnej równowadze, z której wytrącić go może lada dźwięk z zewnątrz: miauknięcie kota czy kichnięcie.

Wychowanie widza — to przede wszystkim wyszkolenie w nim nie wrażliwości na efekty nieprzewidziane przez reżysera. Czyli, jeżeli w czasie duszenia Desdemony z za kulis wyskoczy kundel i złapie Otella za łydkę, dobrze wychowany widz powinien tego nie zauważyć i dalej w skupieniu przeżywać dramat nieszczęśliwego małżeństwa.

Ale takich idealnych widzów nie wychowało jeszcze żadne społeczeństwo. I dlatego bliski będę prawdy, twierdząc, że nastrój tragedii jest bańką mydlaną, która pęka przy najmniejszym potknięciu się aktora i wymaga idealnego odseparowania widza od wszelkich podniet z zewnątrz.

Natomiast lekka komedia, farsa czy krotochwila okazuje nadzwyczajną odporność na wszelkie efekty niezamierzone. Nie narzuca bowiem widzowi nastroju, tylko go w nim budzi. A im wyższa jest klasa utworu, tym bardziej niewymuszony jest ten nastrój — jak w dobrze zgranym towarzystwie.

Fredro jest arcymistrzem w budzeniu pogodnych nastrojów. Jak każdy prawdziwy artysta, jest zarazem ogólnoludzki i bardzo narodowy. Podwójnie więc bliski sercu polskiego widza. A w „Ślubach panieńskich" szczególnie. Nie tylko dlatego, że to cacko jest pod względem artystycznym jedną z najdojrzalszych jego sztuk, ale jeszcze dlatego, że pozwala nam on w niej podpatrzyć inne niż w „Zemście" czy „Damach i Huzarach" momenty przeszłości. Już nie tylko kontusze czy mundury huzarskie, karabele, siwe wąsy — mocium panie i inne atrybuty poczciwej szlachetczyzny, ale właśnie szczenięce lata naszych prababek. Całkiem inną, a w istocie swej zawsze tę samą młodość — buńczuczną, mierzącą siły na zamiary i przy tym z reguły rozbijającą sobie nos o istniejące czy urojone przeszkody.

A człowiek dojrzały z mimowolnym uśmiechem patrzy na młodość — choćby ją nawet reprezentowały jego prababki.

Na scenie (i widowni) katowickiej wytworzył się nastrój prawdziwie fredrowski. A to jest, według mnie, najważniejszym osiągnięciem — bez względu na takie czy inne podejście reżysera i aktorów do tematu. „Bo Fredrę tak samo jak Molliera — pisałem gdzie indziej — można grać na sto rozmaitych sposobów, byle dobrze".

Trudno byłoby wyróżnić tu grę poszczególnych aktorów. P. Miecikówna była bardzo „klarowska", a p. Wydrzyńska bardzo „anielska", p. Jasiecki był najbardziej zdesperowanym Albinem, a p. Przeradzki najbardziej pomysłowym Gustawem, jakich zdarzyło mi się kiedykolwiek oglądać. Dalej p. Biegański (Radost i zarazem reżyser) p. Michnowska w roli pani Dobrójskiej i p. Wilczkowski w roli Jana to zespół tak cudownie zharmonizowany z sobą, z dekoracjami (czarujące!) i z tekstem, że staruszek Fredro byłby zadowolony, cóż dopiero ja!

BOHDAN GĘBARSKI

Ofensywa przeciwweneryczna

O penicillinie, służbie zdrowia i walce o zdrowie ludności

ZIWNE zmiany dokonały się z odpornością człowieka na choroby zakaźne. Kiedy przed 1914 rokiem konsekwencjami wszystkich, znanych nam, zatargów zbrojnych lub długotrwałych wojen były masowe epidemie chorób zakaźnych, po pierwszej wojnie światowej (1914 — 1918) nie zanotowano ostrego wzrostu epidemii. Zdawało się, iż był to tylko szczęśliwy zbieg okoliczności dla wymęczonej wojennymi przeżyciami ludności. Ale podobne zjawisko nastąpiło i po wojnie ostatniej — jednej z najbardziej niszczących a więc sprzyjających rozszerzaniu się chorób zaraźliwych. Nie zauważono nigdzie jakiegoś groźnego natężenia chorób zakaźnych. Stwierdzono jednak olbrzymi wzrost zachorowań na choroby przewlekłe, przede wszystkim na gruźlicę i na choroby weneryczne.

Liczba chorych wenerycznych wzrosła wszędzie, nawet w krajach nie stanowiących terenu walk. I tak np. w stanie Nowy Jork w USA stwierdzono wzrost niektórych odmian chorób wenerycznych czterokrotnie. Jak podaje angielskie czasopismo lekarskie „Lancet", liczba zachorowań wenerycznych największa jest w brytyjskich oddziałach wojskowych na Dalekim Wschodzie i w niemieckiej strefie okupacyjnej. W sposób niewspółmierny wzrosło natężenie tych chorób na terenie Francji.

300 TYS. ŚWIEŻYCH ZAKAŻEŃ

Polska — specjalnie dotknięta klęskami wojny — stała się również jednym z terenów, na których wzrost chorób wenerycznych jest największy. Dokładnych danych liczbowych jeszcze nie posiadamy, ale statystyka prowadzona na mniejszych odcinkach leczenia (np. w klinikach dermatologicznych) wykazuje wzrost chorób wenerycznych ośmio- i dziesięciokrotnie w porównaniu ze stanem z r. 1939 r.

Jak stwierdził to prof. dr Grzybowski na ostatniej konferencji w Min. Zdrowia, stosunkowo łagodna choroba weneryczna — tryper, licząca przed wojną 4 razy więcej wypadków niż trudniejszy do wyleczenia syfilis, dziś zrównała się w ilości przypadków z syfilisem, co oznacza, iż wypadki syfilisu wzrosły więcej niż czterokrotnie.

W tym stanie rzeczy zwalczanie chorób wenerycznych stało się jednym z najtrudniejszych zadań Służby Zdrowia. Prowizoryczne dane stwierdzają, że obecnie liczba świeżych zakażeń chorobami wenerycznymi w Polsce wynosi ok. 300 tysięcy, z czego połowa przypada na syfilis. Przy takim stanie rzeczy strata w przyroście ludnościowym wynosi rocznie ok. 40 tys. urodzeń. Jeśli wreszcie uprzytomnimy sobie, że wydajność pracy ludzi chorych na choroby weneryczne jest o 30% niższa od normalnej — zrozumiemy że klęska chorób wenerycznych stanowi poważne zagadnienie państwowe.

LECZENIE JEST PRZYMUSOWE

W walce z tymi chorobami wprowadzony został przymus leczenia oparty na dekrecie z 16 kwietnia 1946 r. Rewolucyjnym przewrotem w dziedzinie leczenia stało się zastosowanie penicilliny. Niestety, fabryka penicilliny (przywieziona z Kanady) rozpocznie u nas produkcję dopiero w 1949 roku. Do tej pory korzystać musimy z dostaw zagranicznych. Obecnie mamy zapewnione dostawy penicylliny z Węgier i z USA. W dalszej akcji zwalczania chorób wenerycznych Ministerstwo Zdrowia oprze się na zasadzie bezpłatnego lecznictwa szpitalnego i ambulatoryjnego. Wprowadzone ma być leczenie standartowe, metodą szybką we wszystkich przypadkach syfilisu w jego okresie zakaźnym. Leczenie obejmie również kobiety ciężarne, ponieważ — jak stwierdzono — leczenie kobiet w tym okresie automatycznie leczy też płód. Lekarze otrzymywać będą penicyllinę a dla utrzymania lecznictwa w terenie na odpowiednim poziomie wprowadzi się obowiązkowe, doroczne kursy dla wszystkich kierowników terenowych placówek przeciwwenerycznych. W każdym województwie zorganizowana zostanie ruchoma kolumna sanitarna przeciwweneryczna, wreszcie przeprowadzone zostaną masowe badania lekarskie na terenach specjalnie dotkniętych zarazą.

AKCJA SPOŁECZNA

Program powyższy ma być częściowo zrealizowany już w okresie najbliższych paru tygodni. W okresie trzech miesięcy akcja zostanie rozszerzona. Prowadzić ją będą poradnie specjalne, szpitale, kliniki, Ubezpieczalnia Społeczna i ośrodki zdrowia. Do akcji tej wciągnięty zostanie czynnik społeczny a więc organizacje takie, jak PCK, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet oraz wszystkie organizacje młodzieżowe. Specjalny nacisk zostanie położony na wieś, gdzie niższa dawniej ilość zachorowań wenerycznych obecnie zrównała się z ilością zachorowań w miastach i gdzie warunki techniczne utrudniają leczenie.

Akcja walki z chorobami wenerycznymi wiąże się u nas z akcją walki z alkoholizmem, jako że nadużycie napojów t. zw. wyskokowych idzie w parze z natężeniem chorób wenerycznych.

Od dobrej organizacji całej akcji i od odpowiedniego zapasu nowoczesnych leków, ale też od odpowiednio potraktowanej działalności uświadamiającej w społeczeństwie zależeć będzie, czy plan walki z chorobami wenerycznymi da spodziewane rezultaty. Dotychczasowe prace Państwowej Służby Zdrowia skłaniają raczej do optymizmu.

WIESŁAW WERNIC

Odpowiedzi Redakcji

Prosimy o nienadsyłanie nam znaczków pocztowych. Odpowiedzi listownych udzielamy jedynie w wyjątkowo ważnych wypadkach.

P. Grużewski Kazimierz — Sopot. W Gliwicach istnieją Państwowe Zakłady Samochodowe Nr 1, które szkolą młody narybek specjalistów. Przy zakładach istnieje bursa. Od kandydatów wymaga się tzw. „małej matury". Radzimy zasięgnąć dokładnych informacji w Dyrekcji PZS. Kto rejestrował straty powstałe na skutek zniszczenia pańskiego domu w Warszawie? Miasto nie przeprowadziło zmian w hipotece, więc formalnie jest Pan nadal właścicielem placu. Na wszelki wypadek niech Pan się zwróci do BOS. (Wydział Planowania Przestrzennego) Warszawa, Chocimska 31, z zapytaniem, czy w związku z planowaniem zmiany regulacij ulic plac pański nie wchodzi w rachubę. Ogólnie rzecz biorąc, sprawa pańska należy do rzędu spraw skomplikowanych — wątpliwe wydaje się załatwienie jej drogą korespondencyjną.

P. St. Wal., Szamotuły. Oburzenie zgoła nieuzasadnione. Instytucja samorządowa ma chyba takie same prawo odpowiadania na krytykę i bronienia się przed zarzutami dziennikarskimi, jak poszczególny obywatel? I gdzież tu „zamach" na wolność prasy?

Fundusz stypendialny dla młodzieży poświęcającej się studjom morskim

Poza stypendiami dla młodzieży tych szkół Rada Funduszu Stypendialnego zamierza udzielać stypendia na wyjazdy zagraniczne dla naukowców studiujących i opracowujących zagadnienia morskie

Cukier jest Nie ma powodu do podnoszenia cen

Wobec pojawienia się na rynku krajowym tendencji do spekulacji cukrem, PCH zawiadamia, ogół społeczeństwa, że kupiectwo może bez przeszkód zaopatrywać się w hurtowniach P. C. H. w dowolne ilości cukru po cenach dotychczasowych.

(API)

Odkrycie archeologiczne przy budowie kanału Warta-Gopło

Przy pracy nad budową kanału Warta — Gopło pod wsią Warzymowo, w powiecie nieszawskim, znaleziono topór żelazny oraz podkowy żelazne z okresu wczesnohistorycznego.

Wyrok śmierci na 3-ch zbrodniarzy niemieckich

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał wczoraj na śmierć trzech zbrodniarzy hitlerowskich, przekazanych władzom polskim przez władze alianckie. Skazani zostali: Hans Günther, który pełniąc funkcję dyrektora warsztatów kolejowych we Frankfurcie n. Menem gnębił robotników-Polaków i kazał rozstrzelać grupę zgłodniałych Polaków i w egzekucji wziął osobiście udział.

Nadto zeznania świadków wykazały, że Günther miał zamiar w czasie ewakuacji rozstrzelać całą załogę cudzoziemską warsztatów. Robotnicy musieli już nawet przystąpić do kopania dołów, w których po zastrzeleniu mieli być pochowani. Jedynie szybki atak wojsk alianckich ocalił ich od śmierci.

Pomocnikami tego kata frankfurckiego byli Wilhelm Ostheimer i Jerzy Singer. Wszyscy trzej zawisną na szubienicy.

NA MIEŚCIE mówią...

że na ul. Matejki tuż przy ul. Daszyńskiego dwupiętrowej wysokości żelazne rusztowanie, pozostałe po wypalonym domu coraz bardziej pochyla się w stronę jezdni. Jeszcze trochę a runie na ulicę. A przecież wystarczy jeden palnik acetylenowy aby tę wiszącą nad przechodniami gilotynę usunąć. Uwadze pobliskiego komisariatu MO (na ul. Daszyńskiego) sprawę tę polecamy.

że stołeczne kluby sportowe złym okiem patrzą na inne kluby sportowe. Na te mianowicie, które zdołały wywalczyć dla siebie parę godzin używania krytej pływalni w gmachu Polskiej YMCA. Pływalnia ta jest czynna 12 godzin na dobę i — niestety nie może obsłużyć wszystkich chętnych. Istnieje to w Warszawie druga kryta pływalnia w gmachu akademików przy Placu Narutowicza. Dlaczego jednak ta pływalnia czynna jest wyłącznie w godzinach popołudniowych — trudno odgadnąć. Poszkodowane kluby sportowe winny pod tamtym adresem się zwrócić.

Kercelak zlikwidowany

Jedyny w swoim rodzaju Plac Kercelego, cieszący się sławą targowiska, na którym można było kupić dosłownie wszystko przed wojną, od starych kapci do... Kolumny Zygmunta, a w czasie okupacji od szmuglowanego z prowincji masła i tłuszczów (masowo konfiskowanych przez Niemców) do „rozpylacza" ze skrzynką nabojów włącznie, przestał istnieć. Na temat tego placu i zawieranych na nim transakcji możnaby było napisać nieprawdopodobną ilość opowiadań i powieści, ale nie o to chodzi. Był — nie ma, nie warto rozdzierać szat i nie ma po czym wylewać łez. Plac został zlikwidowany.

Na marginesie tego „nekrologu" warto poświęcić parę słów wspomnieniom i podkreślić niezwykłą żywotność tego targowiska.

Strawiony doszczętnie ogniem na początku wojny, został odbudowany przez przedsiębiorczych handlowców w ciągu paru dni. Spalony po raz drugi w czasie nalotu, w ciągu tygodnia odrodził się jak Feniks z popiołów. Spalony podczas powstania po raz trzeci, jak chwast zapylony na żyznej glebie zaczyna rozrastać się od pierwszych dni wyzwolenia Warszawy. Tym razem traci jednak wiele ze swej żywotności, prężności. Brak zaplecza, jakie stanowiły wypalone dzielnice Woli, Muranowa i Powązek, utrudnia reaktywizację. Gdy jednak potoczyły się ulicami Chłodną, Towarową, Lesznem i Wolską tramwaje miejskie, Plac Kercelego znów w szybkim tempie zaczyna się rozrastać, odradza się znów „dziki handel" i teren roi się od przekupniów. Może do dnia dzisiejszego plac ten znów tętniłby życiem dawnym, gorączkowym, gdyby nie wydano nakazu eksmisyjnego na likwidację tego targowiska.

Dziś na tym rozległym placu nie widać już ani jednego straganu ani jednej budki i tylko nieuprzątnięte sterty śmieci zasłaniają perspektywę na okalające go ruiny wypalonych domów mieszkalnych. Jedynie w paru nędznych sklepikach ustawionych przy chodniku trwa dotąd kilku przedstawicieli dawnego klanu kupieckiego. W jednym „zadekował się" popularny gołębiarz hodujący i sprzedający te ptaki, w innych ulokowali się sprzedawcy szmelcu żelaznego, rowerów i artykułów spożywczych. Ci ostatni mohikanie ginącego świata myślą z braku klienteli, o zamknięciu swych przedsiębiorstw również.

Plac pokryty ułożonymi w szachownicę chodniczkami z płyt betonowych zamarł i już nic się tu nie dzieje. A przecież coś powinno się dziać, skoro w tak pośpiesznym tempie dokonano eksmisji i zniesiono stragany, z których bądź co bądź czerpał magistrat pewne dochody.

Gdyby plac przeszkadzał w rozbudowie miasta, gdyby już zakładano tu jakieś zieleńce, czy ogródki, nagła decyzja zlikwidowania placu miałaby swoje uzasadnienie. A skoro nie dzieje się nic, po co był ten pośpiech?

KeR.

Dziennik zażaleń

Utarła droga

„Życie Warszawy" doniosło przed paroma dniami o tym, że Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu ustaliło marżę zysku przy sprzedaży wódek w porządnych knajpach na 150 proc. Jestem od dawna głęboko przekonany, że wszyscy nie zajmujący się prowadzeniem restauracji popełniają fatalny błąd, niemniej wiadomość po wyższa wywołała we mnie coś w rodzaju niesmaku.

Decyzja Biura Cennikowego jest niewątpliwie spowodowana chęcią zwalczania alkoholizmu, niemniej wydaje się, że należałoby raczej zastosować inne metody, których znakomitą skuteczność mieliśmy sposobność podziwiać przy oglądaniu filmu p.t. „Łany Boskie!". Nauczyciel wiejski zgromadził na ekranie kilkunastu malców w wieku od 4 do 7 lat, po czym odczytał im fragment prozy Żeromskiego, umiejętnie poprawiony przez małżonkę reżysera. Skutek był taki, że malcy zalewający się dotąd codzień na trupa i podgrywający w karty — przestali raz na zawsze w karty podgrywać i zalewać się na trupa, stając się pełnowartościowymi członkami społeczeństwa.

Otóż wydaje mi się, że walka z alkoholizmem może dać lepsze rezultaty na tej właśnie drodze, wypróbowanej z korzystnym rezultatem przez Film Polski, że wobec tego należało określić marżę na — powiedzmy — 10 proc., zorganizować natomiast grupę ludzi dobrej woli i zobowiązać ich do odczytywania Żeromskiego w lokalach rozrywkowych, za zwrotem kosztów konsumcji.

Sam m. in. chętnie bym się podjął takiej pracy. Bo niby po co restauratorzy mają robić aż taką forsę? A głos mam nadzwyczaj przyjemny. Aksamitny.

MEGAN

Warszawa odbudowuje się

Na zrujnowanym niegdyś placu w ub. tygodniu odbyło się otwarcie nowej siedziby Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Czteropiętrowy dom przy ul. Jasnej został zbudowany od fundamentów. Dziś jeszcze nie jest otynkowany, ale wnętrza zostały całkowicie wykończone.

Uroczystości w stolicy

Obywatelski Komitet Obchodu Trzeciej Rocznicy Oswobodzenia Warszawy i województwa warszawskiego uchwalił zwrócić się do mieszkańców stolicy z wezwaniem udekorowania domów flagami narodowymi.

W dniu tym na Placu Zwycięstwa odbędzie się wielka manifestacja ludności na cześć oswobodzicieli Warszawy.

Przedstawiciele ludności Warszawy i województwa warszawskiego wręczą I Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki pięć sztandarów, ufundowanych ze składek społeczeństwa. Komitet Obchodu wyda specjalną odezwę do społeczeństwa.

Jako wyraz czci dla oswobodzicieli, groby poległych żołnierzy Armii Czerwonej i Wojska Polskiego zostaną udekorowane.

Dziwna historia mieszkaniowa, czyli

Jak WAN anulował zarządzenie władz miejskich

Zupełnie nieprawdopodobne historie dzieją się niekiedy na warszawskim odcinku mieszkaniowym. Oto w r. 1945 Oddział Stołeczny Zw. Nauczycielstwa Polskiego rozpoczął akcję wyszukiwania mieszkań i remontu wypalonych domów, które miano przeznaczyć na mieszkania dla nauczycieli. W dniu 20 listopada r. 1946 Oddział Stołeczny ZNP pismem Nr 2016/46 zwrócił się do miejskiego Wydziału Administracji Nieruchomości o przydział do remontu domu przy pl. Napoleona, oznaczonego Nr 5. **Po dłuższych staraniach w Woj. Komisji Lokalowej i w BOS-ie ZNP otrzymał pismo Prezydenta Miasta przyznające żądany dom. Mimo tego pisma Wydział Administracji Nieruchomości umowy dzierżawnej o dom z ZNP zawrzeć nie chciał, ponieważ do tej (przyznanej już) nieruchomości zgłosił pretensje Zw. Komunalnych Kas Oszczędności.**

Decyzja (Prezydenta Miasta) zaskarżona została do Państwowej Komisji Lokalowej przy Prezesie Rady Ministrów. Sprawę rozpatrzono 29 października ub. r. Pismem z dnia 6 listopada uchylono pierwotną decyzję, a akta sprawy przesłano do Min. Odbudowy dla dalszego załatwienia. Od tego czasu cała sprawa nie posunęła się ani na krok naprzód, jak stwierdza to „Głos Warszawski" — organ Oddziału Stołecznego ZNP (Nr 2, Rok XVI). Sam nieprzyznany obiekt ulega z tygodnia na tydzień coraz większemu zniszczeniu pod wpływem działań atmosferycznych, a trochę też pod wpływem działań... ludzkich. Części domu, jak np. marmury, żelazo lub kafle, wybierane są jako materiał niezbędny dla odbudowy innych nieruchomości. Nauczyciele nadal czekają na mieszkania. Jak długo jeszcze mają czekać?

Nowe kwestionariusze na węgiel

składać do 15 stycznia

Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu zostały wprowadzone nowe kwestionariusze na zapotrzebowanie na węgiel.

W związku z powyższym Miejskie Zakłady Opałowe wzywają wszystkie zainteresowane instytucje publiczne, społeczne, organizacyjne itp. do natychmiastowego zgłoszenia się do biura Miejskich Zakładów Opałowych, Al. Stalina nr 41 — I piętro, po odbiór nowych kwestionariuszy, na których należy zgłosić zapotrzebowanie na węgiel na 1948 rok.

Ostateczny termin składania nowych kwestionariuszy upływa z dn. 15 stycznia rb.

Z uwagi na powyższe, wszystkie zapotrzebowania zgłoszone na węgiel na r. 1948 na blankietach dawnych nie będą rozpatrywane.

Kupcy z restauratorami stoczyli walkę

aby zasilić Fundusz Odbudowy Stolicy

Spośród Komitetów terenowych, które wyróżniają się inicjatywą i niezwykłą pomysłowością w akcji zbiórkowej na odbudowę Warszawy, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Miejski Komitet w Bystrzycy Kłodzkiej na Dolnym Śląsku. Osiągnął on bardzo dobre wyniki zarówno w zbiórce pieniężnej, jak i w akcji rozpowszechniania idei odbudowy stolicy. Wzorowym tego przykładem jest działalność Komitetu podczas „Miesiąca Odbudowy Warszawy", kiedy do współpracy zdołał on zjednać wszystkie warstwy miejscowego społeczeństwa.

Dziełem młodzieży szkolnej były piękne afisze propagandowe, przypominające ludności o jej obywatelskim obowiązku wobec zrujnowanej stolicy. W różnych pogadankach, akademiach, przedstawieniach i innych imprezach, uczniowie zawsze brali czynny udział, bądź jako wykonawcy programu pod kierownictwem swych nauczycieli, bądź jako twórcy dekoracji sceny, lub sali.

Również i starsze społeczeństwo zaofiarowało chętnie swe usługi, uczestnicząc, jako kwestarze, w zbiórkach ulicznych, a również jako wykonawcy wielu imprez. Był np. mecz piłki nożnej między kominiarzami i piekarzami, którzy wystąpili w swych zawodowych strojach, rzeźnicy stoczyli walkę z restauratorami, a był również mecz między kupcami i pracownikami Zarządu Miejskiego, wystrojonymi w cylindry, fraki i spodenki sportowe. Zawody te swą atrakcyjnością ściągały tłumy widzów i w niemałym stopniu zasilały fundusze na odbudowę stolicy.

Dzięki tak pomysłowej akcji Miejskiego Komitetu Bystrzyca Kłodzka, mimo swej nielicznej ludności, zebrała w tegorocznej zbiórce blisko 700.000 zł, znacznie przekraczając preliminowaną kwotę.

W rocznicę wyzwolenia stolicy

Uroczyste posiedzenie SRN

Dnia 17 stycznia w trzecią rocznicę oswobodzenia Warszawy odbędzie się uroczyste plenarne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej w Teatrze Polskim. Obrady rozpoczną się o godz. 12-ej.

W uroczystym posiedzeniu oprócz radnych wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych, wojska, organizacji politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na Szpitalnej i Mazowieckie ruch jednokierunkowy

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że w związku z uruchomieniem linii trolleybusowej wzdłuż ulic: Szpitalna — Mazowiecka od dnia 8 stycznia br. zostaje wprowadzony ruch jednokierunkowy na ulicach:

1) Szpitalnej i Mazowieckiej do Traugutta — w kierunku północnym, t. j. ku placowi Małachowskiego.

2) Zgoda — w kierunku południowym, t. j. ku Chmielnej.

„Polityka St. Zjednoczonych" dziś w Klubie Inteligencji Pracującej

8 bm. (czwartek) o godz. 18 odbędzie się w Klubie Inteligencji Pracującej, ul. Mokotowska 25, odczyt red. Stefana Arskiego pod tytułem: „Obecna polityka Stanów Zjednoczonych".

Wstęp wolny. Członkowie Klubu proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Za złą jazdę kierowca pozbawiony prawa jazdy

Wydział Ruchu i Motoryzacji komunikuje, że za spowodowanie wypadku samochodowego i nieudzielenie pomocy poszkodowanemu zostało odebrane kierowcy Taborskiemu Bronisławowi na przeciąg jednego roku pozwolenie na prowadzenie pojazdów mechanicznych.

Przez 6 godzin możemy się naświetlać

Nowy Zakład Terapii Fizykalnej już czynny

Przed wojną było w Warszawie 5 zakładów światłolecznictwa. Obecnie prócz zakładu światłolecznictwa na Solcu, który Ubezpieczalnia Społeczna przeznacza wyłącznie na leczenie szpitalne, istnieją trzy zakłady tego rodzaju: na Żoliborzu, na Pradze oraz otwarty 1 stycznia br. przy ul. Wilczej 9a. Ten nowy zakład będzie miał dla śródmieścia duże znaczenie. Biurowe czynności dla pacjentów są jak najbardziej uproszczone. Po skierowaniu przez lekarza domowego, pacjent niewiele traci czasu na formalności, dostaje niebieską kartkę w kancelarii Zakładu i idzie pod lampę.

W gabinecie leczenia diatermią znajdują się dwa aparaty długofalowe i cztery krótkofalowe. Zabieg trwa 15—20 minut. W gabinecie lamp kwarcowych o promieniach pozafiołkowych są trzy lampy. Zakład posiada również dwie lampy Solluxowe o promieniach pozaczerwonych, dwa aparaty do galwanofaradyzacji, używane do leczenia schorzeń obwodowych i czynnościowych układu nerwowego oraz tzw. budki świetlne czyli aparaty dra Polano. Chory wsuwa się do takiej budki i przez kilkanaście minut leży w niej, poddając się zabiegowi naświetlenia.

Aparaty w Zakładzie czynne są przez 6 godzin w ciągu dnia. Mogą obsłużyć przeszło 200 osób dziennie. Ten rodzaj lecznictwa powinien uzupełnić brak lekarstw na rynku i z tego względu terapia fizykalna ma duże znaczenie.

B. K.

Dziś w stolicy

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz Wystawa Przemysłu Artystycznego.

Muzeum Wojska Polskiego: zamknięte od 15—17 stycznia 48 r. z powodu zmian w salach i przygotowania nowej wystawy.

Koncerty

O godz. 19 w „Romie" występ pianisty Bolesława Woytowicza. W programie Ifigenia w Aulis — Glucka, Epitaphium — Szeligowskiego, koncert G-dur Mozarta, Popołudnie Fauna — Debussy'ego i Uczeń czarnoksiężnika — Ducasa.

Teatry

„CYD" W TEATRZE POLSKIM

Dziś i jutro odbędą się w Teatrze Polskim premiery „Cyda" St. Wyspiańskiego (według Corneille'a).

Afisz przedstawia się następująco: Don Fernand — Cz. Kalinowski Infantka — E. Barszczewska, Don Gomez — G. Buszyński, Szimena — N. Andrycz, Don Diego — W. Bracki, Don Rodrygo — J. Wojdan, Don Arias — W. Janecki, Don Alonzo — T. Dymek, Paź — J. Lamża, Prologus — Cyd — J. Kreczmar, Osoba Prologu i Epilogu: M. Wyrzykowski, N. Nader, Cz. Wołłejko; Dworzanie: Jabłoński, Jaszkowski, Karska, Kosudarski, Rydzewski.

Inscenizacja i reżyseria: E. Wiercliński; Dekoracje i kostiumy: T. Roszkowska; Muzyka: W. Lutosławski.

TEATR „PLACÓWKA" (Królewska 18) o godz. 18.15 „Burza".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Żabusia".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19-ej „Żołnierz i bohater".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 19-ej „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) nieczynny.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19-ej „Roxy".

COMEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19-ej „Nie igra się z miłością".

GULIWER (Królewska 13): chwilowo nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): dziś o godz. 12.30 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". pocz. godz. 17 i 19-ta.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Jasne Łany" pocz. 13. 15. 17. 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Jasne Łany". pocz. 15, 17, 19 i 21.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepita Junenez", pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej Nowy program nr 7. Ceny biletów na wszystkie miejsca zł. 35.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Myszy i ludzie". pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „W imię życia", pocz. 15, 17 i 21.

TĘCZA (Suzina 4): „Noc grudniowa".

Wychowanie fizyczne i sport

AMBASADY RP BĘDĄ MIAŁY REFERENTÓW SPORTOWYCH

Na wzór istniejącego w ambasadzie RP w Paryżu referatu sportowego, M.S.Z. wraz z PUWF-em projektuje powołanie do życia idenlycznych wydziałów we wszystkich ambasadach i poselstwach Polski.

TURNIEJ SPÓŁDZIELCÓW W PIŁCE RĘCZNEJ

W dniach 9, 10 i 11 bm. w sali Polskiej YMCA w Warszawie rozegrany zostanie II Turniej Piłki Ręcznej SKS-ów o Nagrodę Przechodnią prezesa Żerkowskiego.

Do zawodów zgłosiły się zespoły: Bydgoszczy, Grudziądza, Krakowa, Krosna n/Odrą, Łodzi, Radomia, Rzeszowa, Olsztyna, Torunia, Wrocławia i Warszawy. Drużyny tych miast rozegrają spotkania w siatkówce oraz w koszykówce w konkurencji męskiej i kobiecej.

Według regulaminu nagroda prezesa Żerkowskiego przechodzi na własność po trzykrotnym kolejnym lub pięciokrotnym niekolejnym zdobyciu. W roku ubiegłym pierwszym zdobywcą był TUR (Łódź).

PZP W CYFRACH

Poniżej podajemy najciekawsze dane ze sprawozdania Zarządu PZP. W roku jubileuszowym (1947) w Polskim Związku Pływackim było zrzeszonych 69 klubów, z czego na okręg pomorski przypada 14, na śląski 11, krakowski 10, warszawski i łódzki po 8, Pomorze Zachodnie i poznańskie po 5, kielecki 3, wrocławski 3. Ogólna liczba zgłoszonych zawodników wynosiła na dzień 1 grudnia 47 r. 2.289 osób.

W porównaniu z rokiem poprzednim jest to cyfra o 992 osoby większa od stanu z dnia 1.XII 46 r. Ilościowo najwięcej zawodników liczy okręg poznański, który ma zarejestrowanych 509 osób, w tym 129 zawodniczek. Na drugim miejscu znajduje się okręg śląski — 495 (w tym 149 zawodniczek). Następnie okręg krakowski — 394 (80 zawodniczek), okręg warszawski — 252 (29 zawodniczek), okręg łódzki — 218 (38 zawodniczek), okręg pomorski — 186 (53 zawodniczek), okręg kielecki — 102 (14 zawodniczek), okręg Pomorza Zachodniego — 76 (30 zawodniczek).

Ilość zgłoszonych zawodników i zawodniczek z podziałem na klasy, przedstawia się następująco: klasa mistrzowska — 61, klasa 1-sza — 350, klasa II-ga — 513, klasa III-cia — 126, bez przydziału — 1.239.

W KILKU WIERSZACH

Siła (Mysłowice) — CAK Vinohrady 4:4 w międzynarodowym meczu zapaśniczym rozegranym w Janowie Śląskim. Zwycięstwa dla „Siły" zdobyli: Wrona w w. muszej kładąc w 5 min. na łopatki Odehnala (Cz.), Tobola w koguciej, wygrywając na pkty z Piszą (Cz.), Jaśiński w piórkowej rozstrzygając w 4 min. walkę z Dolejskim (Cz.) i Gołaś w półśredniej po pokonaniu na pkty Lundaka — mistrza Czechosłowacji. Widzów ok. 4 tys.

Legia (W-wa) przegrywa w Chełmży. — Drużyna pięściarska Legii (W-wa) została pokonana przez pięściarzy Legii (Chełmża) w stos. 14:2. Jedyne zwycięstwo dla zespołu warszawskiego uzyskał w w. piórkowej Fligiak.

Praga — Łódź w pływaniu. Reprezentacyjni pływacy CSK pod nazwą Pragi Czeskiej rozegrają mecz w Łodzi. Zawody odbędą się w najbliższy piątek na basenie YMCA.

Śląsk — Szczecin w meczu pięściarskim, który zostanie rozegrany w Szczecinie. Zawody zapowiadają się b. ciekawie, bo Śląsk wystąpi w najsilniejszym składzie. Warto tu przypomnieć, że pierwszy występ pięściarzy śląskich w Szczecinie zakończył się ich porażką 7:9.

Vienna pokonała Kispest (Węgry) 1:0 w meczu piłkarskim rozegranym na neutralnym boisku w Luksemburgu.

Piłkarze Krakowa zaproszeni do CSR. Znana czeska drużyna piłkarska „Sleska Ostrava" zwróciła się do KOZPN z propozycją rozegrania meczu z reprezentacją Krakowa. Czesi podają do wyboru 4 terminy w ciągu okresu kwiecień — czerwiec br.

RADIO

W dniu 8 bm. (czwartek)

6.00 Sygnał czasu. 6.15 Wiad. por. 7.00 Dzien. por. 8.35 Koncert Orkiestry Dętej. 10.40 Aud. Ministerstwa Oświaty. 12.03 Wiad. połudn. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" — reportaż. 12.30 Muz. ludowa. 13.15 Przegląd kulturalny Pomorza. 16.00 Dzien. połudn. 16.20 „Tu mówi wybrzeże" „Chłopcy morza" rep. dźwiękowy. 16.35 „Porozmawiajmy" aud. dla dzieci. 16.55 „Studium spółdzielcze przy S. G. H. w Warszawie. 17.00 „Muz. dla wszystkich". 18.00 R. U. L. wykład Wacława Bieleckiego. 19.00 „Z zagadnień świata pracy" „Wykonany plan trzyletni" rozmowa z przedstawicielem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 „Melodie świata" 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 „Klasy i walka klas" pogad. 21.00 „Muzyka o zmierzchu" słuchowisko. 21.45 IV aud. z cyklu „Muz. dwufortepianowa". 22.05 Muz. taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 V aud. z cyklu „Muzyka Dawna" z płyt „Anthologie Senore". 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dzien. popołud. 16.35 Muz. z płyt 16.45 Encyklopedia radiowa „Przyjaciele czy wrogowie" (o drobnoustrojach jelitowych). 16.55 IV aud. z cyklu „Kompozytor tygodnia" Józef Haydn „Symfonia dziecięca". 17.45 Sonata D-dur nr. 1 w wyk. Mariana Dobrzyńskiego. 18.00 Debussy — tekst Maeterlincka Pellea i Melisanda" Opera w 5-ciu aktach. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.25 Muz. rozrywkowa z płyt. 22.00 R. U. L. wykład Wacława Bieleckiego.

W dniu 9 bm. (piątek)

6.00 Sygnał czasu. Kiedy ranne. 6.15 wiad. por. 7.00 Dzien. por. 8.35 Żelazna Kurtyna powieść radiowa Heleny Boguszewskiej rozdział I. 9.00 Aud. dla szkół Słuchowisko o Pasteurze. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości południowe. 12.20 Z mikrofonem po kraju. Żelazne rumaki rodzą się w Bydgoszczy. 12.30 Muz. rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Aud. dla chorych. 16.50 Nasze uzdrowiska. 16.55 Aud. dla młodzieży Chłopiec z Salskich stepów VII odcinek 17.10 Forum Warszawy — Plac Teatralny pogad.. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 RUL Benedykt Dybowski. 19.00 Skrzynka techniczna. 19.15 Koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Warszawskiej w przerwie dziennik wieczorny. 21.30 U naszych przyjaciół aud. słowno muz. poświęcona Bułgarii 22.00 Mozaika muz. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.20 Muzyka taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dzien. popołud. 16.45 reportaż. 16.55 V aud. z cyklu Kompozytor Tygodnia — Józef Haydn. Muzyka kameralna Haydna. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.20 Kwadrans prozy Szczęście Piotra Pawlenki w przekładzie Marii Stulgińskiej. 18.35 Poradnik językowy. 18.50 Z naszych stron. Gra Zespół Wł. Łaczyńskiego. 19.10 Muz. popularna z płyt 19.30 Dla każdego coś miłego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Muz. z płyt. 20.50 Muz. popularna. 21.30 Satyry Gabriela Karskiego. 21.45 Kwadrans piosenek w wyk. chóru Szacha. 22.00 R.U.L.

PRZYJMIEMY

na stanowisko kierownika DZIAŁU BUDOWLANEGO „TECHNIKA BUDOWLANEGO"

Zgłoszenia z życiorysem osobistym, lub pisemne do **Fabryki Portland-Cementu „Wysoka"**, poczta Łazy, pow. Zawiercie. Kr 78-0

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

Odstąpię wytwórnię materiałów budowlanych z mieszkaniem za zwrotem kosztów. Oferty pod „Wytwórnia" PAP Olsztyn, Stalina 32. Kr. 71-0

Doradca rzemieślnika **„Kieszonkowy Kalendarz Rzemieślnika"** Wydawnictwo Instytutu Rzemieślniczego Poznań, Działyńskich 4. Żądać w księgarniach. Kr. 75-0

PRACA POSZUKIWANA

Technik włókienniczy z wieloletnią kierowniczą rutyną zachodnio-europejską, krajową, eksportu, zmieni stanowisko. Inne branże niewykluczone. Oferty „Energiczna ekspansja" Łódź, „Prasa" Piotrkowska 55. Kr. 74-1

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

Unieważnia się skradziony dn. 21. XII. 1947 r. służbowy paszport zagraniczny na wszystkie kraje Europy (Seria IV 0998 nr. 6803), wystawiony na nazwisko Jerzego Koszyka, Dyrektora Departamentu w Centralnym Urzędzie Planowania, ważny do dnia 31. III. 1948 r. Kr. 80-1

RZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARCZY

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-708. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96, Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33, — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz. M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25-88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY

Miesięcznie pocztą 120 — zł. z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł. plus 80 zł. koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł. 180; tekstowe do 70 mm zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik", ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń.

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-43528

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
W GORZOWIE WIELKOPOLSKIM, ul. DĄBROWSKIEGO

sprzedaje **drewno opałowe**

sosnowe w każdej ilości loco las po cenie od 400—850 zł za 1 mp.

Cena zależna od odległości do stacji kolejowej — oraz loco składnice kolejowe w zależności od jakości drewna do 1.100 zł za 1 mp. Kr 84-0

RADA NADZORCZA Kr 73-1
KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI
pow. Pyrzyckiego w Lipianach
OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO
DYREKTORA
Zarządzającego Kasy
Wynagrodzenie wg. taryfy płac ustalonej przez M.S. z dnia 13. 3. 47 r. Otwarcie ofert szczegółowych z dołączonym życiorysem i referencjami nastąpi dnia 20 stycznia 1948 r.

Czytajcie „PROBLEMY"

DYREKCJA PRZEMYSŁU WYROBÓW MASOWYCH
BYTOM, Powstańców Warszawskich 14
Poszukuje:
INŻYNIERÓW-MECHANIKÓW na stanowiska kierownicze
TECHNIKÓW - MECHANIKÓW i EKONOMISTÓW
3 PRACOWNIKÓW do opracowania arkuszy rozliczeniowych oraz statystyki kosztów i cen.
Zgłoszenia z życiorysem w Wydziale Personalnym. Kr. 82-1

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej
ZAANGAŻUJE ZARAZ: referenta rolnego, ogrodnika i rybaka
Zgłoszenia do Wydziału Konsumów K.G.M.O. ul. Karowa 14/16 w Warszawie. Kr 79-0

Fabryka Farb Chemicznych i Mineralnych „FIDOR"
pod zarządem państwowym w Końskich
ZAKUPI NATYCHMIAST:
1 CIĄGNIK i 2 PRZYCZEPKI
z KOMPLETNYM OGUMIENIEM o NOŚNOŚCI do 10 TON
Oferty wraz z podaniem ceny kierować do fabryki. Kr 83-0

HUTA „OSTROWIEC" W OSTROWCU ŚWIĘTOKRZYSKIM
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
ogłasza
przetarg nieograniczony
na wykonanie pomiarów terenu huty na obszarze 72 ht. w czem 45 ha gęsto zabudowanych.

Zakres prac do wykonania określa szczegółowy ślepy kosztorys oraz plan orientacyjny terenu.

Cały materiał i podkładki potrzebne do wykonania prac są do otrzymania w biurze Technicznym n/huty osobiście lub pocztą.

Termin wykonania prac jaknajkrótszy, pożądane ukończenie prac do 1. VII. 1948 r.

Oferty należy nadsyłać w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na pomiary" do 13 lutego 1948 r., w którym to dniu o godz. 10-tej rano nastąpi otwarcie ofert.

Dyrekcja huty zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wyniki przetargu, ze względu na konieczność akceptacji Centr. Zarządu Przem. Hutniczego ogłoszone będą po upływie 1 miesiąca od daty otwarcia ofert. Kr. 72-1

CENTRALA ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWEGO PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO
KATOWICE, ul. PLEBISCYTOWA 36
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynku barakowym, mieszczącym przedszkole, położonym w Katowicach przy ul. Powstańców 45, a w szczególności na dostawę i wykonanie urządzeń sanitarnych, remont wewnętrzny i postawienie przybudówki.

Szczegółowe warunki roboty oraz bliższe informacje otrzymać można w biurze Centrali Katowice, ul. Plebiscytowa 36, Wydział Gospodarczy.

Oferty w zalakowanych kopertach bez wskazania nazwiska oferenta z napisem: „Oferta na remont przedszkola" składać należy w pokoju nr. 27 w terminie do dnia 9 stycznia 1948 r. godz. 10-ta.

Do oferty winien być dołączony dowód na wniesienie wadium w Instytucji Kredytowej w wysokości 1% oferowanej sumy.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19. I. 1948 r. o godz. 12-tej w sali Konferencyjnej Centrali.

Centrala zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, zwiększenia lub zmniejszenia zakresu robót jak również swobodnego uznania, że przetarg nie dał wyniku. Kr 85-1

FABRYKA KABLI POD ZARZĄDEM PAŃSTWOWYM
w Krakowie-Płaszowie, Prokocimska 75
ogłasza
przetarg nieograniczony
na oszklenie autobusu marki Mann, wykonanie nowego dachu do rozsuwania i polakierowanie całego wozu.

Autobus można oglądać w Fabryce Kabli codziennie w godzinach między 8-mą i 15-tą.

Oferty z załączeniem kwitu na złożone wadium w wysokości 2% oferowanej kwoty na konto 20a/40 w B. G. K. Oddz. w Krakowie, należy składać do dnia 20 stycznia 1948 r. do godz. 11-tej w podwójnych zapieczętowanych kopertach z napisem na zewnętrznej stronie: „Oferta na szklenie i malowanie autobusu".

Fabryka Kabli zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podzielenie robót, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr. 77-1

Przetarg nieograniczony

Zjednoczenie Przemysłu Organicznego, Łódź, Sienkiewicza 55 ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę budynku mieszkalnego przy Al. 1-go Maja Nr. 37.

Przedkładki przetargowe oraz informacje można otrzymać w Wydziale Administracyjnym n/Zjednoczenia pokój Nr. 12, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta przetargowa na odbudowę domu przy ul. 1-go Maja Nr. 37" do dnia 14 stycznia 1948 r. godz. 10-ta.

Do oferty należy dołączyć kwit na wadium w wysokości 1% oferowanej sumy, wpłacone na konto n/Zjednoczenia Nr. 1201 w Narodowym Banku Polskim w Łodzi.

Otwarcie ofert przetargowych nastąpi w dniu 15 stycznia 1948 r. o godz. 11-tej.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, zmiany co do ilości robót, podziału robót między kilku oferentów, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. Kr. 76-1

Przetarg nieograniczony

Towarzystwo Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego d. Mgr. Klawe, pod Zarządem Państwowym, Warszawa, ul. Karolkowa 22/24 ogłasza przetarg nieograniczony na urządzenie całkowite rozdzielni elektrycznej na terenie fabrycznym Towarzystwa.

Podkładki kosztorysowe można nabyć w biurze Towarzystwa; oferty w zapieczętowanych kopertach składać należy tamże do dnia 16. I. 48 r. do godz. 14ej, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodu. Kr. 81-1